

Rok 4

Cena numeru

15

groszy

Miesięcznie 3,00 zł.

N. 198

Czwartek

21

lipca 1927

św. Praksedy.

POLONIA

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

Telefon Katowice 959, 960, 961, 962. Adres telegraficzny: Redpol Katowice

Oddział miejski: ul. Warszawska 4

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

C.D

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79

Król. Huta, Zjednoczenia 2, Tel. 625

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12

Rybnik, ul. Zamkowa 8 Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKÓW 405 078 — P. K. O. WARSZAWA 181 153

Naczeln. redaktor W. Zabawski

Wydawca: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia” Sp. Akc. w Katowicach

DENTOSAN

Najlepsza pasta do zębów

Zgon króla Ferdynanda rumuńskiego

Król zmarł w nocy z 19 na 20 b. m. na zamku w Sinaia.

Bukareszt, 20. 7. (PAT) Król Ferdynand zmarł w nocy w Sinaia.

Bukareszt, 20. 7. (wl. eu.) Król Ferdynand rumuński zmarł dzisiaj w nocy krótko po godzinie drugiej.

Na pół godz. przed zgonem lekarz dyżurny zawiadomił członków rodziny i najbliższe otoczenie o bliskiej katastrofie. Przy łóżu umierającego byli obecni członkowie najbliższej rodziny i minister Bratianu.

Dotąd nie ustalono czy przewiezienie zwłok do Bukaresztu odbędzie się dzisiaj, gdyż wielka sala tronowa na Zamku królewskim nie została jeszcze po pożarze odnowiona.

Bukareszt, 20. 7. (PAT) Profesor Minovic zabalsamuje ciało króla, które będzie wieczorem przewiezione do Bukaresztu.

WRAŻENIE W WARSZAWIE.

Warszawa, 20. 7. (wl. k.) Śmierć króla Ferdynanda wywołała w kołach politycznych stolicy wielkie wrażenie. W ciągu dnia przedstawiciele rządu i ciała ustawodawczych składali wizyty kondolencyjne w poselstwie rumuńskim.

PRZYSIEGA KRÓLOWI MICHAŁOWI.

Wiadomości nadchodzące z Bukaresztu wskazują na to, iż obawy że śmierć króla wtrąci kraj w chaos zamieszek i powikłań są ponne. Rząd Bratianu panuje nad sy-

tuacją. Rada Regencyjna rozpoczęła działalność, a garnizony składają przysięgę na wierność 6-letniemu królowi Michałowi.

CO MÓWI POSELISTWO RUMUŃSKIE?

Informacje, jakie uzyskaliśmy z poselstwa rumuńskiego potwierdzają całkowicie

Z dniem dzisiejszym przenieśliśmy biura nasze z ulicy Kościuszki 2

na ulicę Drzymały 9, I-sze piętro.

Polskie Biuro Podróży „Orbis“

Dział Reklamowo-Wydawniczy

Oddział w Katowicach, ulica Drzymały 9.

W Wiedniu przywrócone są normalne warunki życia.

Warszawa, 20. 7. (wl. k.) Dzisiaj nadeszła drogą prywatną z Wiednia do Warszawy następująca wiadomość: władze rządowe i administracyjne są panami sytuacji w Wiedniu. Spokój i normalne warunki życia są całkowicie przywrócone.

Wobec tego, że rozruchy zostały zlikwidowane własnymi siłami i bez żadnej obcej interwencji, usiłowania czynników wszech Niemieckich w kierunku wykorzystania rewolty wiedeńskiej dla idei przyłączenia, nie mają żadnego powodzenia.

Prezydent policji wiedeńskiej o krwawych zaburzeniach.

Berlin, 20. 7. (wl.) „Vossische Zeitung” ogłasza wywiad z prezydentem policji w Wiedniu, Schoberem, b. kanclerzem austriackim.

Schober twierdzi, że rewolta wybuchła dlatego, ponieważ masy, które wyszły na ulicę, aby demonstrować, pozostawiono bez kierownictwa, skutkiem czego na cze-

le stanęły żywy wywrotowe, napływowe. P. Schober uważa, że jest rzeczą wykluczoną, by dzień 15 lipca mógł się powtórzyć. Wieści były zresztą bardzo przesadzone, Wiedeń, przebiegł kryzys szybko, zwłaszcza, jeżeli podjęta zostanie praca wspólna, a na to się zanosi.

Po wczorajszym otrzeźwieniu dziś znów ogarnął „Arbeiter Ztg” szal nienawiści

W PRZECIWIENSTWIE DO PISMA PRAWICOWEGO, NAWOŁUJĄCEGO DO ZGODY.

Wiedeń, 20. 7. (AW.) Niemile wrażenie wywołał, namietny ton socjalistycznej „Arbeiter Zeitung”, przynajmniej zresztą, że w rozruchach żywy niedyscyplinowany i komunistyczny odegrał fatalną rolę, ale mimo to nieprzestając atakować policję i rząd i zwałając na nich całą winę fatalnego przebiegu demonstracji. W tej chwili ciężkiej dla ogółu

dalsi jesteśmy od pojednania niż kiedykolwiek. Nie ma pojednania z burżuazją a tylko zorganizowana namietność i nieubłagana walka ze światem kapitalistycznej burżuazji. System ten musimy zniszczyć.

Natomiast pisma mieszczańskie i prawicowe, „Neues Wiener Journal” nawołują do zgody i do porozumienia.

Spokojny przebieg pogrzebu.

Wiedeń, 20. 7. (AW) Przebieg dzisiejszego pogrzebu ofiar był zupełnie spokojny. Uroczystość żałobna rozpoczęła się o godzinie 2 po poł. na cmentarzu centralnym. O tej godzinie nastąpiła 15 minutowa przerwa w pracy we wszystkich fabrykach. Tramwaje i koleje przerwały pracę. W centrali telefonicznej przerwa trwała 5 minut.

Na wielkim placu przed cmentarzem ustawiono ogromne podium na 56 trumien. Reszta zmarłych mniej więcej w tej samej liczbie nie można było pochować, ponieważ nie ukończono dotąd sądowej obdukcji zwłok.

Mimo, że w pogrzebie brał udział najbliżsi członkowie rodzin zmarłych, reprezentanci władz i funkcjonariusze gminni, delegaci związków robotniczych, oraz między innymi członkowie Schutzbundu, to jednak liczba uczestników wynosiła kilka tysięcy osób. Panował wzorowy porządek. Policja była w ogóle niewidzialna, a służba bezpieczeństwa nad cmentarzem pełniła straż gminna.

Pierwszy przemówił imieniem gminy w zastępstwie burmistrza Zeitz radny Speiser. Po nim imieniem socjalistów przemawiał Ellenbogen, a następnie jeden z przywódców ko-

munistycznych, gdyż wśród ofiar znajdowali się również członkowie tego stronnictwa. Mowa komunistyczna w przeciwnieństwie do socjalistycznej miała charakter agitacyjno-polityczny. Po tym przemówił sekretarz międzynarodówki socjalistycznej dr. Fryderyk Adler, który stanowczo protestował przeciw temu, by tak tragiczna okazja wyzyskać dla agitacji.

Zwłoki 36 ofiar pogrzebano a 21 spalono w krematorium.

KRWAWY BILANS.
Berlin, 20. 7. PAT. Jak donosi Biuro Wolffa z Wiednia, ilość zabitych podczas walk wzrosła obecnie do 100 osób.

Ogólna liczba rannych wynosi około 1000.

ponyższe wiadomości. Jako na czynnik decydujący o zachowaniu spokoju w kraju wskazano na fakt, iż u steru rządu stoją osobistość, ciesząca się tak wielkim autorytetem w kraju i zagranicą, jak Joel Bratianu. Król, jakby w przeczuciu swego zgonu dokonał dzieła, którym uwiecznił pracę całego swego życia: zrealizował mianowicie ideę utworzenia koalicji narodowej, powołał do życia rząd Bratianu, który należy doceniać wagę powstania takiej koalicji w przeciwnieństwie do jego poprzednika gen. Avarescu. Szef rządu Bratianu rozporządza, jak włado, ołbrzymią większością w Sejmie i w Senacie i opinia całego kraju jest po jego stronie.

Ponieważ rząd zawiadomił już księcia Karola, że stoi mocno na gruncie aktu rady koronnej z dnia 4 stycznia 1926 r., zawiadującego rezygnację jego z praw do tronu i wyznaczającego na następcę księcia Michała, obawy jakoby książę Karol chciał się pokusić w jakiegokolwiek formie o dochodzenie swych dawnych praw, których się rzekł, są całkowicie nieuzasadnione.

Jeśli chodzi o politykę zagraniczną rządu, to dostateczną gwarancją, iż potoczy się ona tradycyjną drogą sojuszu z Francją, Polską i Małą Ententą jest fakt, że na czele rządu stoi zwolennik tej polityki tej miary, co Bratianu.

Prace nad reformą taryfową.
Warszawa, 20. 7. (wl. k.) Ministerstwo Komunikacji pracuje w dalszym ciągu nad reformą taryfy kolejowej. W ciągu czerwca zebrano materiał, dotyczący nomenklatury towarowej. Bardzo intensywna jest współpraca sier gospodarczych z biurem reformy taryf.

Dowodem zainteresowania się kwestją taryf są liczne odpowiedzi na ankietę rozсланą przez poszczególne Dyrekcje Kolejowe, zwłaszcza przemysłowym i poszczególnym firmom w sprawach merytorycznych, dotyczących ustroju taryfowego. Obecne prace nad reformą taryf zostają odroczone z powodu ferii letnich.

MIN. CHAMBERLAIN NIE JEDZIE DO BERLINA.
Londyn, 20. 7. (wl. eu.) Dzisiaj popołudniu Chamberlain odpowiadając na zapytanie jednego z postów liberalnych, oświadczył, że nie ma zamiaru udać się w najbliższym czasie do Berlina, aby omówić z ministrem Stresemannem różne problemy europejskie.

„Państwowy Monopol Spirytusowy”

wódki czyste pierwszorzędnej jakości mocy

40 i 45 stopni.

Najprzedniejszy wyrób wód-

czanny, potrójnie oczyszczona

**wódka
wyborowa**

mocy 45 stopni.

Obowiązkowa sprzedaż butelkowa we wszystkich handlach win i spirytualij, oraz kieliskowa w restauracjach.

S. p. Król Ferdynand I.



Niestety nie sprawdziło się przysłowie, że nieprawdziwa wiadomość o zgonie prokuje długie życie. Albowiem pomimo, że kilka tygodni temu podaliśmy wiadomość nadeszłą do Berlina, która się później okazała nieprawdziwą o zgonie króla Ferdynanda rumuńskiego — monarcha rumuński zmarł 20 lipca br.

Ferdynand I wstąpił na tron po swoim wujku i założycielu dynastji Karolu I. Hohenzollern - Siegmaringen. Urodził się on 25 sierpnia 1865 r. w Siegmaringen; studja odbył w Niemczech, oraz służył początkowo w gwardji niemieckiej. Krótko po wybuchu Wielkiej Wojny 10 października 1914 r. wstępuje na tron. Chwila objęcia tronu jest nadzwyczaj ciężka. Rumunia związana traktatami z Austrią i z Niemcami, podlega z drugiej strony presji Ententy, która chciałaby widzieć ją w swoim gronie. Rozum zwycięża wahania króla Ferdynanda, związanego wezłami krwi z panującym domem niemieckim i 27 sierpnia 1916 r. następuje wypowiedzenie wojny państwu centralnym.

W powzięciu tej trudnej decyzji, a która w przyszłości okazała się dla Rumunii nadzwyczaj mądra nie mało przyczyniła się również królowa Maria z domu książeczka angielska, którą 10 stycznia 1893 r. poślubił król Karol, a która od czasu wstąpienia na tron rumuński brała zawsze czynny udział w życiu politycznym państwa i swymi cennymi i mądrymi radami pomagała swemu królewskiemu małżonkowi w sprawowaniu rządów.

Wpływ królowej Marii przejawiał się w całej pełni podczas krytycznych nieraz momentów, które przechodziła Rumunia podczas wojny światowej. Swoją wiarą w słuszną sprawę i swą głęboką przenikliwością polityczną podtrzymywała zawsze królowa Maria energję swego małżonka, który stanął na czele armji. Początkowe rozbicie armji rumuńskiej i zajęcie Bukaresztu przez wroga, co zmusiło przeniesienie stolicy do Jass — w niczem nie osłabia wiary w ostateczny szczęśliwy koniec dla losów kraju w parze królewskiej. Szczególną sympatję zdobyła królewska para rumuńska w tym czasie, kiedy stolica została przeniesiona do Jass. Król i królowa żyli się wtedy ze swoją armją, będąc częstymi gośćmi na froncie, oraz ze swoim ludem, przebywając wśród tłumu uchodźców, niosąc im pomoc i pociechę. Wreszcie 7 maja 1917 r. dzięki załamaniu się frontu rumuńskiego, Rumunia zmuszona jest zawrzeć pokój i poddać się wrogowi. Niedługo jednakże trwa to poniżenie. Po zawarciu pokoju ogólnoswiatowego, sojusznicy pomni na wierność małej Rumunii, która dopóki było to fizycznie możliwe — stała przy ich boku, hojnie wynagradzała ten kraj i powstaje wielka Rumunia. 15 października 1922 r. Ferdynand I koronuje się w Siedmiogrodzie na króla Wielkiej Rumunii.

Ostatnie lata życia króla Ferdynanda zatrutowane były troskami rodzinnymi, spowodowanymi postępowaniem następcy tronu Karola, urodzonego w 1893 r., który wreszcie rzeka się tronu, a następstwo obejmuje po nim jego syn książę Michał — obecny król Rumunii, liczący lat 6.

Według statutu, obowiązujących władców Rumunii zgasył król Ferdynand wyznawał wiarę prawosławną, jednakże, jak slychać w ostatnich miesiącach swojego życia ciążył on bardzo ku katolicyzmowi i znajdował się pod wielkim wpływem religji katolickiej, której dogmaty gorliwie studiował. Możliwym jest więc, że zagłębienie się w studja nad katolicyzmem i wpływ kościoła katolickiego spowodował głębsze zastanowienie się nad losem, powierzonego mu narodu i zrozumienie jego potrzeb, co przejawiało się w pięknym i rożnymy czynnie udzielenia dymisji nielubianemu przez naród podyktatorowi gen. Averescu i powołanie rządu, otoczonego sympatją ludu rumuńskiego, który postanowił oprzeć swą władzę na wyrazicielu woli ludności — parlamencie.

Do dojścia do pełnoletności króla Michała, rządu ma sprawować Rada Regencyjna, składająca się z partjarchy, księcia

Mikołaja i pierwszego prezesa sądu apelacyjnego.

K—i.

Blair et Co i Hapmann et Co prowadzą pertraktacje z rządem

MAGISTRATEM M. WARSZAWY W SPRAWIE KREDYTÓW INWESTYCYJNYCH NA BUDOWĘ WARSZAWSKIEGO WĘZŁA KOLEJOWEGO I ROZBUDOWĘ STOLICY.

Warszawa 20. 7. wł. (k) Koła rządowe komunikują, że nawiązały pertraktacje z amerykańskim domem bankowym Blair et Co w sprawie finansowania budowy węzła kolejowego warszawskiego.

Przedstawiciel tego domu miał złożyć już w Ministerstwie Skarbu oświadczenie, iż niezwłocznie po wypuszczeniu pożyczki stabilizacyjnej, gotów jest emitować specjalną pożyczkę na budowę warszawskiego węzła kolejowego.

Warszawa 20. 7. wł. (k) Dowiadujemy się, że firma Hapmann i Co miała złożyć magistratowi m. stoł. Warszawy ofertę na

pożyczkę w sprawie rozbudowy stolicy.

Oferta ma opiewać na 2 miliony dolarów. Przedstawiciel, wyżej wymienionej firmy znajduje się obecnie w Berlinie, gdzie prowadzi pertraktacje z tamtejszym zarządem miasta o podjęcie robót budowlanych.

Należy dodać, że Magistrat m. Warszawy posiada około 20 ofert konsorcjów zagranicznych, proponujących Warszawie pożyczki na cele budowlane. Wszystkie te oferty jednak nie są na tyle poważne, aby mogły być brane za podstawę pertraktacji.

Dookoła rokowań polsko-niemieckich.

O TRAKTAT HANDLOWY.

Warszawa, 20. 7. (wł. k.) Jutro wyjeżdża na urlop w okolice jeziora Badańskiego poseł niemiecki Rauscher.

Ze źródeł miarodajnych komunikują, że sprawa rokowań handlowych polsko-niemieckich napotyka w dalszym ciągu na znaczne trudności, z powodu polityki nacjonalistycznego ministra wyżywienia Schielego, który w dalszym ciągu uprawia kurs śrubowania cel na produkty rolne.

Jeśli wierzyć zapewnieniom, pochodzącym z kół berlińskich, poseł Rauscher uzyskał od rządu polskiego jakieś rozsze-

zenie prawa osiedlania się handlowych i technicznych przedstawicieli firm niemieckich w Polsce, czego dotychczas rząd polski nie chciał udzielić. Wobec tego, że rokowania są prowadzone na drodze dyplomatycznej, a więc z zachowaniem ścisłej tajemnicy, oraz ponieważ rząd polski nie spieszy się z wydaniem komunikatu w sprawach dotychczasowych wyników rokowań polsko-niemieckich, opinia polska nie może sobie wyrobić dokładnego poglądu na stan sprawy.

Nacjonałści niemieccy ofiarują Anglii sojusz kosztem Polski.

Enuncjacja hr. Westarpa w Anglii.

„TIMES“ I „OBSERVER“ O SZKODLIWEJ ROLI PRZYWÓDCÓW NIEMIECKICH NACJONALISTÓW.

Berlin 20. 7. wł. Hr. Westarp udzielił angielskiemu biuru dziennikarskiemu „Anglo-American Newspapers Service“ wywiadu, który powtórzyła cała niemieckonarodowa prasa.

W wywiadzie tym ofiarowuje ten wódz odwetowców niemieckich Anglii — sojusz Niemiec przeciwko Rosji sowieckiej. Czini to co podkreśla prasa demokratyczna — na własną rękę, bez wiadomości oficjalnego kierownika polityki niemieckiej ministra Stresemanna, a nawet wbrew niej, bo przecież Stresemann głosi z naciskiem neutralność Niemiec w zatargu angielsko-rosyjskim.

Najciekawszą jest jedna cena, za jaką niemieccy nacjonałści gotowi byłiby podać Anglii rękę. Koszty na pokryć, oczywiście, Polska: W wywiadzie bowiem mówi hr. Westarp, że stosunki na niemieckiej granicy wschodniej są nie do utrzymania, że rozzerwanie Górnej Śląska i oddzielenie Prus Wschodnich od Niemiec zadało Rzeszy ciężkie rany. Mimochodem wspomina jeszcze Westarp o zwolnieniu Niemiec od obowiązków reparaacyjnych, które „wysysają wszystkie siły żywotne

z Rzeszy“ i o skończeniu ze „stanem bezbronności“ Niemiec „wśród otoczenia, uzbrojonego aż po zęby“.

„Berliner Tageblatt“ pisze, że nie jest to pierwsza próba Westarpa tego rodzaju, bo już w maju br. bawili w Londynie przedstawiciele parlamentarnej frakcji niemiecko-narodowej i próbowali nawiązać nicy porozumienia z rządem angielskim, wówczas jednak nie chcieli z nimi mówić poważnie. Wnet też potem oświadczył „Times“, że właśnie polityka niemieckich nacjonalistów budzi najgłębszą nieufność do Niemiec, specjalnie zaś hr. Westarp i minister sprawiedliwości Hergt są złymi gwarantami pokoju europejskiego.

W kilka dni później nazwał znów „Observer“ Hergta „krzykaczem nacjonalistycznym“, o któregoś mowach nie wiadomo, co sądzić, mianowicie czy oznaczają wojnę, czy nie?

Po wczorajszym przytoczonym przez nas artykule Westarpa w „Sunday Times“, nabiera głos powyższy większego jeszcze znaczenia i nie powinien przejść bez wrażenia gdzie należy...

Czang - Kai - Szek zdobył Han-Kon.

KONIEC RZĄDU PROBOLSZEWICKIEGO W CHINACH.

Pekin, 20. 7. (aw.) Oddziały generała Czang-Kej-Szeka, kontynuując swoją ofensywę na Han-Kou, dotarły do bram miasta, które następnie w brawurowym ataku zdobyły.

Tak szybko opanowanie stolicy rządu lewicy Kuo-Min-Tangu przypisać należy jednoczesnemu przewrotowi, który się odbył w całym mieście przez aresztowanie

ministrów rządu hańkońskiego przez część garnizonu w Han-Kou, która się opowiedziała za rządem Nankińskim. Wschodnia część miasta jest obecnie w rękach wojsk generała Czang Kej Szeka, część zachodnia jest opanowana przez powstańców.

W ten sposób rząd probolszewicki w Han-Kou został faktycznie zlikwidowany.

Niemiecko-Litewskie rokowania o traktat handlowy.

Berlin 20. 7. wł. We wtorek rozpoczęły się w Berlinie rokowania handlowe o zawarcie traktatu handlowego między Niemcami a Litwą, których termin ciągle dotąd odraczano. Pisma niemieckie stwierdzają przy tej okazji, że stworzenie normalnych

stosunków handlowych między Litwą a Rzeszą oddziaływałyby nadzwyczajnie korzystnie na całokształt stosunków niemiecko-litewskich.

Głównym zadaniem obecnych rokowań jest dostosowanie zawartego w czasie in-

WYBORY SAMORZĄDOWE.

Równe 20. 7. (AW) Napływają informacje o wynikach wyborów do rad miejskich na Wołyniu. W miejscowości Korzec wybrano jednego Polaka, 10 żydów. W Kostopolu 2 Polaków, 1 Niemca, 3 Ukraińców i 3 żydów. W Radziwiłowie 2 Polaków, 2 Ukraińców i 7 żydów. Olbrzymi sukces odnieśli żydzi w miasteczku Lubomla, gdzie rada będzie się składała wyłącznie z 12 żydów.

ZDOLBUNÓW.

Zdolbunów 20. 7. (AW) Odbyły się tu wybory do rady miejskiej. Zdolbunów jest jedynym z miasteczek na Wołyniu, gdzie po przeprowadzeniu ostatnich wyborów do samorządu Polacy otrzymali większość 11 mandatów na 20. 9 mandatów otrzymała polska lista narodowa, 2 mandaty P. P. S., pozatem Ukraińcy 5 mandatów, Czesi 1, żydzi 3.

Zaznaczyć należy, że Zdolbunów jest ważnym węzłem kolejowym o znacznym procencie polskiej ludności robotniczej.

DUBNO.

Dubno 20. 7. (AW) Odbyły się tu wybory do rady miejskiej. 3 mandaty otrzymali Polacy, 3 Rosjanie, 1 Czesi a 17 mandatów żydzi.

Według doniesień z Beresteczka Polacy otrzymali 3 mandaty, Ukraińcy 12, żydzi 9. Beresteczko jest miasteczkiem na Wołyniu o największym procencie ludności ukraińskiej.

KRZEMIENIEC.

Krzemienc 20. 7. (AW) W wyborach do rady miejskiej Polacy otrzymali 7 mandatów, Ukraińcy 6, żydzi 11, Rosjanie 1.

KULISY POLITYCZNE.

Warszawa, 20. 7. (wł.) Dzisiejsza „Gazeta Warszawska“ podaje następujące wiadomości: „W „rządzie“ od pewnego już czasu dzieje się coś za kulisami. Większość ministrów od dłuższego czasu nie ma żadnej możliwości widzenia się z p. premierem. Nawet osoby z najbliższego jego otoczenia są nieuchwytni i niedostępni.

Mówią poważnie o możliwości ustąpienia min. Składkowskiego i mianowaniu na jego miejsce poważnej osobistości z obozu konserwatywnego. Możliwym jest również w związku z nowym kursem polityki PPS, ustąpienie ministrów Moraczewskiego i Jurkiewicza, zwłaszcza tego ostatniego, którego głowy żądają podobno ministrowie konserwatywni, jako ceny swego pozostania w gabinecie ze względu na jego politykę ubezpieczeniową.

Mniej aktualne wydają się natomiast pogłoski o ustąpieniu min. Czehowicza, motywowane fiaskiem jego polityki pożyczkowej.

Tak samo próby zastąpienia min. Zaleskiego jak dotychczas zawiodły. Zarzysowuje się na tle powyższego walka o władzę pomiędzy klubem pracy, a obozem „sanacji“ w najściślejszym tego słowa znaczeniu, przyczem klub pracy jakoby gwarantuje w kierunku bloku „umiarkowanego“ z którego utworzeniem H-cza się już podobno w sferach rządowych“.

KTO BĘDZIE NUNCJUSEM W POLSCE?

Rzym 20. 7. (AW) Dotychczas jeszcze nie została ostatecznie zdecydowana naminacja przyszłego Nuncjusza Apostolskiego w Warszawie. Najbardziej prawdopodobnym kandydatem na to stanowisko jest mons. Peregrinetti.

PROCES GEN. ŻYMIERSKIEGO.

Warszawa, 20. 7. (wł. k.) W 13 dniu rozprawy przeciwko gen. Żymierskiemu zeznawał świadek pułk. Mroziński szef Wydziału Wojsk Samochodowych. Świadek stwierdza, że firma Tank pracowała zadowolająco tak, że kiedy w roku 1924 firma ta złożyła ofertę na wyrób nowych chłdnic, oferta jej była o 13 proc. niższa od cen zagranicznych, nie licząc cła. Przetarg na chłdnice nie odbył się, gdyż model zgłosiła tylko firma Tank. Inne firmy chłdnic nie wyrabiały. Szef Departamentu V pułk. Markola ogłosił drugi przetarg bez modelu. Zgłosiło się kilka firm. Ponieważ najdroższe oferty zgłosiła firma Tank, wybrano ofertę firmy Zieliński, opiewającą na śmiesznie niską cenę. Zamówienie firma ta wykonała z przeszło rocznym opóźnieniem. Okazało się, że prawdziwa kalkulacja była podana przez firmę Tank. Świadek inż. Sommer brał udział w pracach komisji, mających ustalić cenę masek. Przedstawiciele Protekty zdanem świadka utrudniali prace komisji i niejednokrotnie wyrażali zdziwienie, z powodu wysuwanych przez członków komisji wątpliwości.

Wielkie poruszenie na sali wywołały zeznania świadka Dybczyńskiego. Opowiedział on historię swej znajomości z gen. Żymierskim, datującą się od roku 1918. Świadek pożyczyl gen. Żymierskiemu 10 000 mk. Sumę tę osiągnął dzięki usilnym zabiegom o pożyczkę, a nawet na pokrycie części zadanej sumy musiał sprzedać zbiór miniatur.

Prokurator zarzucił świadkowi nieścisłość w zeznaniach, orzekając, iż Dybczyński składa świadomnie fałszywe zeznania. Wezwany celem stwierdzenia rzekomych sprzeczności, zeznania świadka Dybczyńskiego, sędzia Zieliński potwierdził zarzuty prokuratora. Na tem posiedzenie sądu odroczone do dnia jutrzejszego.

flacji niemieckiej traktatu litewsko-niemieckiego do nowych stosunków gospodarczych. Pierwsze posiedzenie ograniczyło się do wymiany obustronnych propozycji, które odesłano do właściwych resortów, celem ich opracowania, wobec czego następne posiedzenie konferencji odbędzie się nie przedko.

Rząd przeciw ruchowi zawodowemu

NA TLE INCYDENTU MIĘDZY DELEGACJĄ KOLEJARZY A MIN. KOLEI.

Od Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Polskich otrzymujemy:

„Pęd do rozbudowy naszego życia społecznego najlepszy teren znalazł wśród ruchu zawodowego, krepowanego wszelkimi siłami ongiś przez rządy zaborcze. W działalności związków zawodowych coraz większe rzesze obywateli znajdowały nie tylko obronę swych interesów zawodowych, ale i szkołę życia obywatelskiego.

Nic więc dziwnego, że wszystkie dotychczasowe rządy polskie w mniejszym lub większym stopniu popierały ruch związkowy. Miało to między innymi swój wyraz w tym, że ministrowie jednomyślnie porozumiewali się z przedstawicielami związków, zaznajamiając ich ze swymi projektami. Od pewnego czasu świat pracowniczy zaniepokojony jest sposobem traktowania przez poszczególnych przedstawicieli rządu, jego praw do wyrażania opinii o kwestjach, regulujących warunki pracy i płacy pracowników. Prawa te dotychczas nigdy nie były podawane w wątpliwość, jako zagwarantowane w statutach związków.

Gdzieś tu tkwi błąd, nieporozumienie. Zwyczaj dotychczasowy — umożliwiania związkom przedstawiania tych opinii i poprawek do projektów ustaw i rozporządzeń, które dopiero miały być rozpatrywane i zatwierdzane przez Radę Ministrów ew. Ministerstwo — należy uważać za bardzo dodatni w życiu państwowym. Przyczynił się on bowiem bardzo do zaspokojenia rządu, społeczeństwa i państwu wstrząsów, które nadwładzałyby nowotworzący się organizm państwa.

Politycy chcą w tem widzieć nowy kurs rządu. Po Sejmie przyszła kolej na związki, które rząd uważa za ekspozytury i narzędzia partii politycznych i możliwe, że tu właśnie tkwi nieporozumienie, którego skutki dopiero mogą pchnąć dotychczas lojalne związki do akcji, której kierownictwo wskutek układu stosunków może w końcu spocząć w rękach polityków, zwalczanych przez rząd na terenie sejmu. Spodziewać się należy, że czynniki rządowe skorzystają ze sposobności i wyjaśnią zaniepokojonemu ogółowi pracowników, jakoteż i całemu społeczeństwu swoje istotne intencje i zamiary. Dalsze milczenie może jedynie pogłębić i rozszerzyć rozdrażnienie.”

Przy zatruciu, wywołanem zepsutymi pożywieniami jak również alkoholem, nikotyną, kokałną, zastosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa jest cennym środkiem pomocniczym. Lekarskie dzieła specjalne stwierdzają, iż przy zatruciu ołowiem wywołanem uporczywą obstrukcją i będącym powodem męczących bólów kiszkowych, woda Franciszka Józefa szybko usuwa te objawy.

MICHEL ZEVACO.

Błądny Rycerzyk.

(„LE CAPITAN”).

315)

W miarę jak zbliżała się, cofał się w głąb swojego sklepu i dopiero kiedy minęła już jego drzwi, zwolna przyszedł do siebie i wybełkotał:

— Księżna d'Angouleme! Moja ofiara!

Powziawszy nagle jakby postanowienie, popieszczył zamknąć sklepik i z oddali zaczął iść za oblakana. Skąd ona idzie? Dokąd dąży?

Przeszedłszy most, Violetta skręciła na prawo na bulwary, które leżały z tej strony Sekwany i w owe czasy były przeważnie zajęte na składy drzewa, słomy i siano. Banda gapiów ścigała ją ciągle. Od czasu do czasu jakaś przechodząca kobieta czyniła znak krzyża św. i oddalała się pośpiesznie, inne znowu zbliżały się do oblakanej i dotykały jej szaty, co miało jakoby zapewnić powodzenie przedsięwziętym planom, nie obawiając się zakażenia krwi, jak to czyniła znająca już nam kumoszka Joanna. Nikogo nie interesowało, dokąd idzie biedna kobieta, gdyż każdy w tłumie wiedział, że wariaci mają swojego przewodnika, który mówi do nich i któremu odpowiadają. Pomimo to jednak

Podpisanie prowizorycznego układu przedłużenia polskiej konwencji węglowej.

Odbywające się w Katowicach zgromadzenie przedstawicieli wszystkich polskich producentów węgla zakończyło obrady wczoraj o godz. 1,30 w nocy, podpisaniem prowizorycznego układu przedłużenia polskiej konwencji węglowej na 3 lata i 2 mies. t. j. do dnia 1 października 1930 r.

Układ ten podpisali również przedstawiciele części kopalń, które swego czasu z konwencji wystąpiły, część zaś kopalń zostawiła sobie kilka dni do namysłu. Tak więc wobec licznych zastrzeżeń ze strony przedstawicieli poszczególnych kopalń sprawa zawarcia ogólnopolskiej konwencji węglowej

nie została jeszcze definitywnie zakończona.

Celem zdania sprawy z wyniku obrad p. ministrowi przemysłu i handlu Kwiatkowskiemu, wyjechali wczoraj do Warszawy pp.: min. Szydłowski i min. Olszewski, w najbliższym zaś czasie wyjedzie jeszcze kilku przedstawicieli kopalń węgla. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zadecyduje, czy wobec wyniku obrad znany projekt przymusowej organizacji przemysłu węglowego zostanie wprowadzony w życie. Także co do tego projektu przedstawiciele konwencji przedłożą życzenia i wnioski producentów węgla.

Domaganie się naszych uchodźców

O RYCHŁĄ, LECZ URZĘDOWĄ REJESTRACJĘ PRETENSJI NASZYCH UCHODźCÓW.

Z kół uchodźców dochodzą nas skargi na niedostateczne rejestrowanie uchodźców, którzy mają pretensje o odszkodowania do państwa polskiego. Kwestja odszkodowania uchodźców w Województwie Śląskiem jest do dziś dnia, niestety, niezatwiona. Jest ona stale jeszcze ta, jęczącą raną narodową na Śląsku.

Jak wiadomo, wszystkich uchodźców w Województwie Śląskiem jest około 16 tys. rodzin. Kwota odszkodowań tychże, według zgłoszonych pretensji, wynosić ma przeszło 8 milionów zł.

Rząd pomajowy, a raczej p. Wojewoda Śląski dr. Grażyński obiecał, że sprawa ta zostanie uregulowana. Minał jednak rok, a dla uchodźców nadeszło dopiero 300.000 zł., które są niejako kroplą w morzu. Po rozdzieleniu tej skromnej kwoty, która prawdopodobnie poszła jako zasiłek, a nie jako odszkodowanie, niezadowolone wśród uchodźców raczej się powiększyło.

Gdyby nareszcie przeprowadzono dokładną rejestrację urzędową, przygotowałyby się przynajmniej podstawę, według której możnaby ustalić kwotę odszkodowawczą. Tymczasem rejestracji tej po-

dobno nie przeprowadza się drogą urzędową, lecz przez sam Związek Uchodźców. Nie wszyscy uchodźcy są członkami tego związku. I właśnie ci nieczłonkowie mają wielkie obawy, że ich pretensje nie zostaną uwzględnione.

I nam się wydaje, że spraw tak ważnych, jak powyższa, nie można załatwiać drogą nieurzędową. Na to mamy władze i urzędy, aby te starały się zaspokoić potrzeby obywateli. Organizacje zaś społeczne winne pomagać władzom. W tym wypadku związek uchodźców, mając już niezawodnie dużo zebranego materiału, może nim służyć naszym urzędom.

Jeśli więc było by to prawdą, że tylko Związek Uchodźców rejestruje pretensje tychże, z pominięciem władz, natenczas miarodajne czynniki nasze winny to jaknajprędzej naprawić, powierzając ostateczną rejestrację pretensji uchodźców naszym gminom i powiatom.

Takiego załatwienia sprawy domagała się nie tylko sami uchodźcy, lecz przede wszystkim wymaga tego interes narodowy i państwowy.

Kiedy nastąpi rozdział kredytów budowlanych

ZE ŚLĄSKIEGO FUNDUSZU GOSPODARCZEGO?

Śląska Rada wojewódzka, zastępując swoją uchwałą ustawą, uchwaliła przed 14 dniami rozdział kredytów budowlanych dla osób pojedynczych w województwie Śląskiem. Pieniądze, jak wiadomo, zostały przygotowane przez Sejm Śląski ustawą o Śląskim Funduszu Gospodarczym oraz ustawą budżetową. Spodziewano się więc rychłego rozdziału tych sum, tembardziej, że leżą one bezużytecznie w wojewódzkiej Kasie Skarbowej.

Administrację temi funduszami powierzyć miała Śl. Rada Wojewódzka Bankowi Gospodarstwa Krajowego. Tymczasem, jak się dowiadujemy, sprawa zaczyna się przeciągać. Bank Gospodarstwa Krajowego może zająć się tą sprawą dopiero po załatwieniu różnych formalności z tem związanych. Uregulowanie tych formalności ma potrwać około 3-ch miesięcy!

Gdyby tak było, to w bieżącym sezonie budowlanym nikt grosza by nie o-

z chwilą, gdy zabudowania stały się rzadsze, banda uliczników rozeszła się powoli...

Na ulicy Barres Violetta zatrzymała się i weszła do oberży „Pod Złotą Cyranką”. Lorenzo, idący w ślad za oblakana, poczekał przez chwilę, poczem też wszedł do oberży. Sala oberży była pusta. Nie było w niej nikogo oprócz właścicieli, też znajomej naszej, pani Leonardy, porządkującej w tej chwili garnki, miski i czarki. Oberżystka знаła karła, gdyż dwa czy trzy razy kupowała już u niego ziola.

— Czego chce ten czarnoksiężnik tutaj? — szepnęła nie bez pewnego lęku.

Lorenzo sięgnął do torebki, wydobyl z niej dukata złotego i położył go przed szynkarką.

— Czem mogę służyć panu, mistrzu? — zapytała uprzejmie oberżystka, zapominając o dotychczasowych swoich obawach.

— Ten dukat złoty przeznaczony jest dla pani! — rzekł Lorenzo. — Musi mi pani jednak coś powiedzieć.

— Proszę pytać! — rzekła Leonarda, chowając dukata do kieszeni.

Czy pani zna tę kobietę, która tu weszła przed chwilą? Gdzie ona zwykle mieszka? Kim jest? Jeżeli mi pani opowie wszystko, co pani wie, być może znajdzie się i drugi dukat jeszcze, podobny do pierwszego, w mojej torebce. Nadto musi pani wiedzieć, że jeżeli mi pani nic nie powie, albo powie nieprawdę, to mam sposób na to, ażeby i pierwszy dukat znalazł się natychmiast z powrotem w mojej kieszeni.

— Wiem o tem dobrze! — rzekła oberżystka,

blednac. — Nie darmo mówią, że pan jest czarnoksiężnikiem. Wogóle, kto mi zareczy, że dukat, który dostałam od pana, nie zmieni się jeszcze dzisiaj wieczór w zeschnięty listek, albo kawałek ołowiu, czy węgla, jak to się zdarzało różnym osobom, które otrzymywały pieniądze od kogoś z bliźszego otoczenia Lucypera.

Lorenzo uśmiechnął się pogardliwie.

— Niech pani zrobi znak krzyża na monecie rekojeścią noża! — rzekł. — Żaden pieniądz diabelski nie ostoi się przed tą próbą i natychmiast zamieni się w to, czem jest naprawdę, lub zniknie.

Pani Leonarda nie omieszkła natychmiast skorzystać z cennej wskazówki i uczyniwszy na monecie znak krzyża, zadowolona przekonała się, że złota moneta nie straciła nic ze swego blasku. Wobec tego zaprosiła karła, aby usiadł, sama siadła naprzeciwko i dała folę językowi.

— Ta biedna, a bardzo miła, bardzo kochana pani przyszła kiedyś do mojej oberży i tak płakała, tak rzewnie płakała, że czułam się zmuszoną udzielić jej u siebie schroniska, nie żądając nawet żadnego wynagrodzenia, przynajmniej na razie. Przyznam się panu, że nie od razu spostrzegłam, że była to kobieta szalona. Umieściłam ją w pokoiku na górze i codziennie zanosiłem jej wszystko, co może jej być potrzebne. Codziennie biedna oblakana o tej samej godzinie wychodzi z domu, mówiąc, że idzie do Luwru ze skargą do króla, aby błagać go o litość i każdego dnia powraca smutniejsza niż przedtem. Kim jest? Nie wiem! Musi to być jednak dama!

C. d. n.



Kurs duszpasterski w Poznaniu.

Na życzenie J. E. Ks. Kardynała Prymasa dr. Augusta Hlonda organizuje Związek Kaptanów „Unitas” w Poznaniu „Kurs Duszpasterski” w czasie od 21 do 25 listopada rb. z programem następującym:

1. Organizacja Parafii w Polsce: 1. Wzory. 2) Organizacja parafii w Stanach Zjednoczonych. 3) Organizacja parafii w Niemczech. 4) Z prao i doświadczeń duszpasterskich w Austrii. 5) Typ współczesnego duszpasterza. 6) Znajomość parafii i kontakt z parafiami. 7) Statystyka parafialna. 8) Kościół ośrodkiem życia religijnego parafii. 9) Po moce i środki. 10) Domy parafialne. 11) Biblioteki (czytelnie) parafialne. 12) Współpraca. 13) Apostolstwo świeckich. 14) Zgromadzenia zakonne (żeńskie) w życiu parafii. 15) Ideal parafii. 16) Organizacja parafii w Polsce. 17) Organizacje stanowe. 18) Organizacje mężczyzn. 19) Organizacje niewiast. 20) Organizacje chłopców. 21) Organizacje dziewcząt. 22) Organizacja ekonomiczna. 23) Organizacje ekonomiczne (i społeczne) parafii. 24) Nadbudowa organizacji. 25) Współpraca duszpasterska kleru.

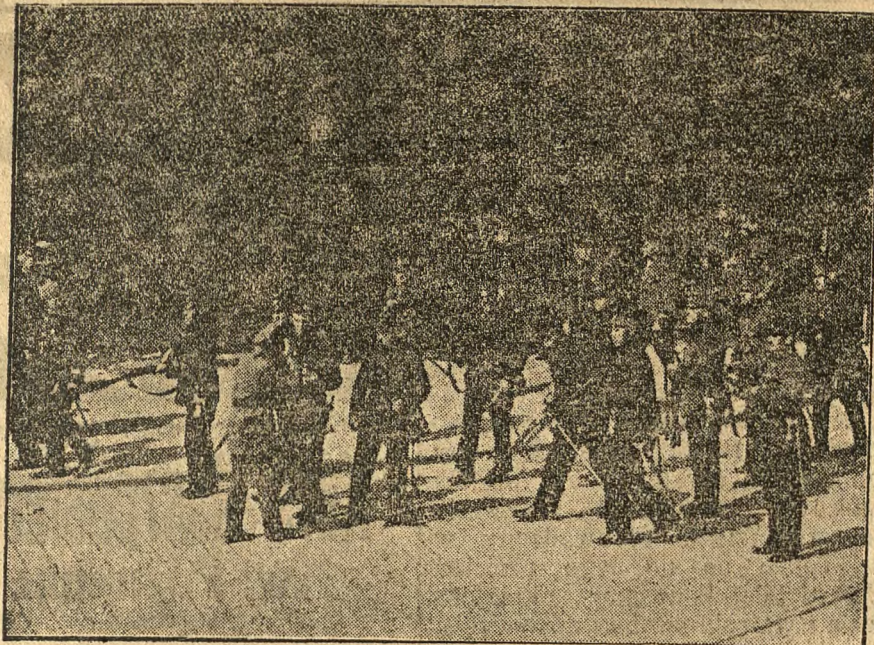
trzymał. Oczywiście, że byłoby to z wielką szkodą tak dla samego ruchu budowlanego, jakoteż i dla tych wszystkich ludzi, którzy poczynili starania o pożyczki budowlane.

Jeśli istotnie załatwienie formalności z Bankiem Gospodarstwa trwać miało aż 3 miesiące, natenczas Śl. Rada Wojew. winna na razie wynaleźć inny, szybki sposób rozdziału tych kredytów.

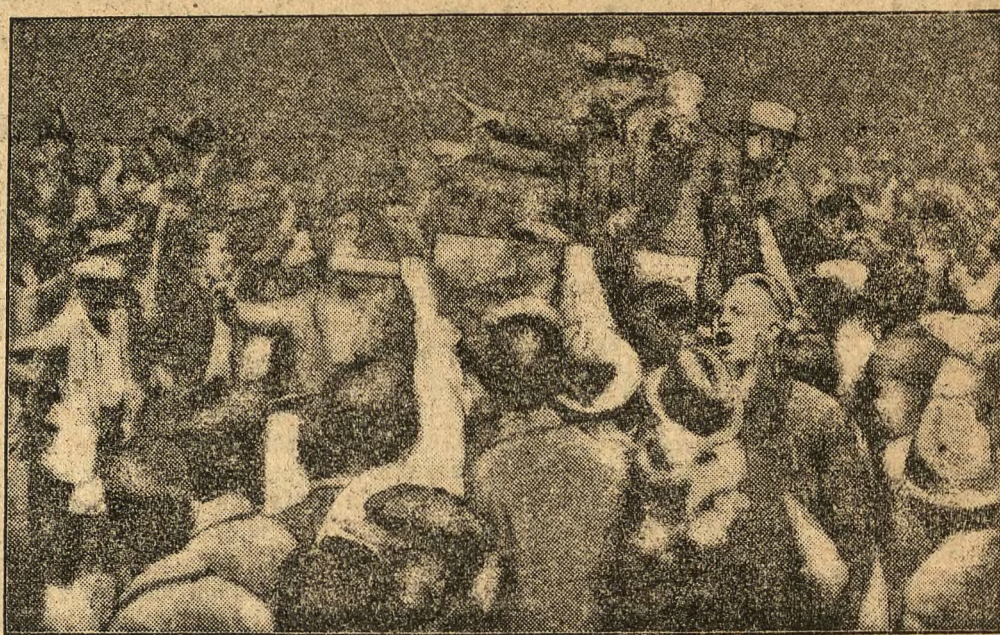
Wniosków o pożyczki budowlane wpłynęło kilkaset. Gdyby tylko 1/3 z nich została uwzględniona, a już byłaby to wielka ulga. Ażeby te wnioski rozpatrzyć, należałoby zaangażować, chociażby prowizorycznie, jakiegoś fachowca, któryby je rozpatrzył i przygotował do ewent. zatwierdzenia przez Śl. Radę Wojewódzka.

Po przyznaniu kredytów pod zastaw hy potek wszystkie inne formalności możnaby załatwić w międzyczasie, pomiędzy przyznaniem kredytu a ukończeniem budowli.

Ponieważ tegoroczny sezon budowlany potrwa jeszcze zaledwie około 3-ch miesięcy, więc pośpiech w załatwieniu tej sprawy jest bardzo pożądanym.



Po daniu salwy policja atakuje demonstrantów.



Wiedeński burmistrz Seitz (XX) i b.socjalistyczny minister spraw zagranicznych (X) dr. Bauer uspakajają tłum, nad którym stracili kierownictwo.

Z dni krwi, pożarów i buntów

(Od wiedeńskiego korespond. „Polonii”)

NIEOCZEKIWANY WYBUCH, CZYLI Z MAŁEJ CHMURKI WIELKI DESZCZ... — OBCA REKA W GRZE? — GEMUETLICHKEIT WIEDEŃCZYKA, A ELEGANCCY PODŻEGACZE, ROZDAJĄCY BANKNOTY. — NIEWYGODNE KSIĘGI GRUNTOWE. — ZŁOT CIEM CZERWONYCH DO PŁOMIENIA NADDUNAJSKIEGO. — USMAŻENI POLICJANCI. — CZY SOCJALIŚCI MIELI ZAMIAR UPREDZIĆ PUCZ KOMUNISTYCZNY?

Z depesz znacie już zgrubsza tragedię wiedeńską? Spadła ona na spokojnych mieszkańców stolicy nad Dunajem, niby grom z jasnego nieba. Proces schattendorski budził bowiem, prawdę mówiąc, zainteresowanie prawie żadne, wybuch więc „wściekłości ludu” był nieoczekiwany i psychologicznie właściwie nieprzygotowany...

Toteż gdy na ulicach poczęły rozlegać się strzały i poczęli padać rażeni z okien i z tłumu policjanci, gdy począł płóć „Pałac Sprawiedliwości” — odrazu wy-czuwano się jakąś „obcą ręką, grę jakichś niesamowitych sił.

Mówią, że rozruchy wywołali komuniści. Sprawa to jeszcze niewyjaśniona, jakkolwiek dużo pozorów zdaje się potwierdzać to podejrzenie. Ludek wiedeński jest spokojny, jest przysłowiowo „gemütlich”, nie lubuje się w przelewie krwi nawet — muszej... W czasie ostatnich wyborów dostali komuniści okrągłe 11 tysięcy głosów, a jednak...

W czasie pożaru Pałacu Sprawiedliwości widziano wśród tłumu, który początkowo zachowywał się wahaćco i nieśmiało, podejrzanych agitatorów. Nie byli to obszarpanicy, t. zw. męty przedmiejskie, ale przeciwnie: panie i panowie w tużurkach i sukniach, skrojonych według ostatniej mody u krawców pierwszorzędnych... Rozdawali zaś ci państwo — pieniądze, banknoty...

Zresztą sam fakt, że atak skierowany był w pierwszym rzędzie na Pałac Sprawiedliwości właśnie, jest mocno podejrzany i nosi wyraźne znamie bolszewizmu. Przedewszystkiem proces schattendorski nie odbywał się wcale w „Justizpalaście”,

lecz w Sądzie powiatowym, gdyby więc odruch ludu był samorzutny, skierowałby się niewątpliwie w tamtą stronę. Natomiast w Pałacu Sprawiedliwości znajdowały się — księgi hipoteczne. Otóż wiadomo, że wszędzie, gdzie bolszewicy urządzają ruchawki, dążą w pierwszym rzędzie do zniszczenia tych właśnie ksiąg gruntowych, bo utrudnia to w następstwie ściśle ustalenie praw własności i ułatwia im — robotę wywłaszczeniową...

Zresztą w sobotę aresztowała policja wiedeńska w partyjnym lokalu komunistów między 2—3 nad ranem 40 podejrzanych osób, w tem 9 cudzoziemców, którzy

byli tam tajną naradą a także w jadłodajni studentów bułgarskich przytrzymano 70 podejrzanych osób, zewsząd też poczęli się zjeżdżać i zlatywać do Wiednia różni czerwoni Pieckowie, niby cmy do płomienia...

Sama robota niszczenia jest również znamienna i odbywała się według wzorów wypróbowanych w Rosji. Niszczyciele uzbrojeni byli w kubły — wypełnione benzyną i naftą i zeznali, że mieli rozkaz oblewania wszystkich przedmiotów łatwo zapalnych i podpalania ich natychmiast. Tak też uczyniono w Pałacu Sprawiedliwości i na odwachu w ulicy Lichtenfelza, gdzie rozebrano podobno kilkunastu policjantów do naga i usmażono ich w płomieniach...

Podobny los spotkał zresztą i owych 25 policjantów, zamkniętych w Pałacu Sprawiedliwości. Do poniedziałku nie zgłosili się oni przynajmniej w komendzie, ponieważ zaś w Pałacu znaleziono spalone mundury i okopcone rewolwery, stąd obawy o życie tych obrońców porządku są, zdaje się, uzasadnione.

„Gniew ludu” zwrócił się też jak wiadomo przeciw redakcjom pism. Zniszczono urządzenia redakcyjne „Reichspostu”, splądrowano mieszkania naczeln-

Skutki antyreligijnej propagandy bolszewickiej

Nie wiedzie się w ostatnich czasach Moskwy! Wszystkie koniki doktrynerskie, których dosiadają bolszewicy agitatorzy w kraju i zagranicą, okazują się dychawicznymi szkapami, absolutnie niezdolnymi do żadnego dłuższego biegu... Człczerin, wróciwszy do Europy, zwrócił uwagę towarzyszącom-komisarzom na fatalne wrażenie, wywołane w całym świecie cywilizowanej demokracji dyplomatycznymi notami niedyplomatycznego Litwinowa oraz „bohaterskimi czynami” ochrany sowieckiej. Nie bacząc na misternie zagmatwane komentarze prasy moskiewskiej, fiasko komunistyczno-politycznej akcji w Chinach, mającej wstrząsnąć ustrojem państwowym wielkich mocarstw, zarysowuje się coraz wyraźniej — wyzwalać się daleki Wschód nie myśli wcale utrzymać łączności ideowej z III-ą Międzynarodówką! Z opozycją, organizowaną przez Trockiego i Zinowiewa, walczyć trzeba jeszcze ostrzej, już po

żandarmu, a jednak na murach twierdzy partyjnej powstają tak głębokie rysy, że niebezpieczeństwo rozpadnięcia się jednolitego dotychczas, bądź co bądź, frontu staje się dla najmniej wtajemniczonych oczywiste.

Jednym z głównych zadań, któremu bolszewicy, z chwilą dojścia do władzy poświęcili niesłychanie dużo czasu, energii i nawet znaczne fundusze, pochodzące ze sprzedaży skonfiskowanych kosztowności cerkiewno-klasztornych, jednym z pierwszych ich poczynąń destrukcyjnych była, na bardzo szeroką skalę zakreślona propaganda antyreligijna. Pod Tartuffeowskim płaszczkiem ideowości bezinteresownej, prowadzona była wyteżona akcja, zamierzająca w istocie rzeczy ku najzupełniej praktycznym, przyziemnym celom politycznym. Religijność bowiem wogóle, a w Rosji w szczególności, jest tym pierwiastkiem składowym zbiorowej psychiki narodu, który może najskuteczniej bodaj uodpornić pewne warstwy społeczeństwa na szumne i niezniszczalne hasła komunistyczne.

Z obszarnego artykułu, zamieszczonego niedawno w „Prawdzie” przez niejaką towarzyszkę Kosieliowską wynika, że i w tej dziedzinie bolszewicy triumfami pochwalic się nie mogą. Pod charakterystycznym nagłówkiem: „Sekciarstwo i jego rozkładowa rola” opisane są stylem, zdradzającym wyraźnie niepokój, nader poważne postępy, które różne formy wierzeń religijnych czynią, i to — o zgrozo! — już nie wśród „zgnilej burżuazji, lecz w szerokich masach stanu średniego i nawet proletariackiego”. W objawach tych widzi pani Kosieliowska wielkie niebezpieczeństwo dla przyszłości bolszewizmu, ponieważ „społeczno-polityczne znaczenie współczesnego sekciarstwa polega nie tylko na teoretycznej, lecz i na praktycznej akcji organizacyjnej, kierowanej przez inteligentne osobniki”, nieprzeniknięte naturalnie duchem kontrrewolucyjnym. „Większość sekt posiada już w obecnej chwili zcentralizowane aparaty administracyjne, lokalne, okręgowe i gubernialne oddziały, agitacyjne placówki, etc., wydaje periodyczne pisma, kolportuje „bibule” propagandy przy pomocy specjalnych funkcjonariuszów, objeżdżających wsie i miasta, urządza kursy i seminarja przygotowawcze dla przyszłych działaczy i t. d.”. Pani Kosieliowska ma wszelkie powody być tak przerażoną rozkwitem sekciarstwa, daleko wykraczającego w życiu codziennym poza ramy zagadnień czysto religijnych, gdyż zajmującego się z nieminiejszą intensywnością kwestiami gospodarczymi, tworzeniem kooperatyw, karteli, etc. zarówno rolniczych, jak i fabrycznych, i, co ważniejsze, wiążących się w jedną, planowo obmyśloną całość organizacyjną. Związki te — różnego typu i specjalności — zwycięsko konkurują z odpowiednimi syndykatai komunistycznymi na polu pracy kulturalno-oświatowej, ekonomiczno-współdzielczej i t. d. Organizacje sekciarskie, troszcząc się usilnie o werbowanie nowych członków, zwracają się bardzo chętnie do kobiet oraz do młodzieży, zakładają kółka literacko-artystyczne, szkoły zawodowe, kluby towarzyskie, herbaciarnie ludowe etc. Popularność ich jest już tak wielka, że nie obawiają się one występować, częstokroć jawnie i otwarcie, przeciwko antyreligijnej propagandzie sowieckiej, którą śmiało piętnują mianem grzesznej, karygodnej i wrogiej nauce Chrystusa.

Skarży się p. Kosieliowska, że wszystkie nieomal sekty rozporządzają bardzo nieraz dużymi funduszami, pochodzącymi częściowo ze składek dobrowolnych członków, częściowo zaś ze stałych subydiów, przesyłanych przez zagranicę — w pierwszej mierze amerykańskie — organizacje pobratymcze, wyjątkową opieką otaczające mniejszości narodowe, zamieszkujące Rosję. Nic więc dziwnego, że ilość kościołów, zakładów religijnych i innych fundacji religijnych wzrasta w tak szybkim tempie, że artykuł „Prawdy” kończy się gorącym wezwaniem do bezzwłocznego wzmocnienia kontrygacji i do ulepszenia jej metod.

Czy to pomoże?!

—:—



Zdemolowana redakcja pisma „Wiener Neueste Nachrichten”.

go redaktora Fundera i dyrektora wydawnictwa. Dziś już Reichspost pracuje na nowo, jakkolwiek sprzęty są tam połamane, okna i drzwi wyważone, bo maszyny rotacyjne już od biedy naprawiono. Naprawiają też fasadę, przed którą ustawiono rusztowanie.

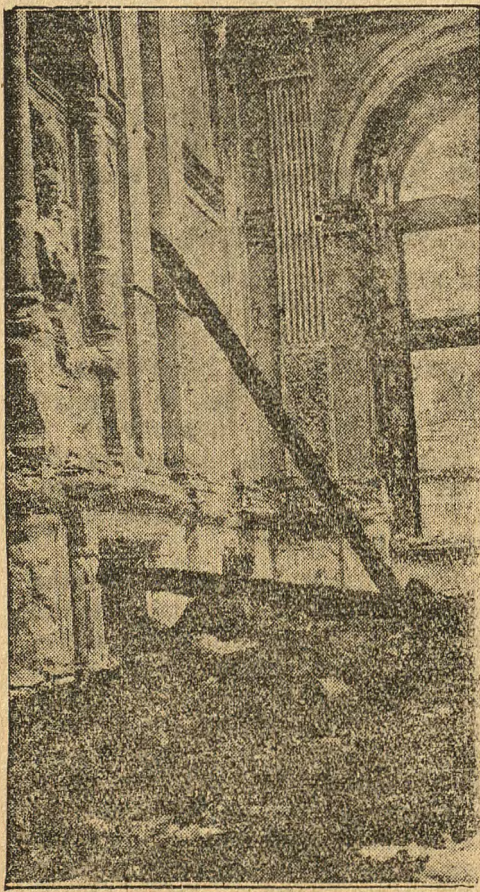
Uprzątają też rumowisko zdemolowanej redakcji „Wiener Neueste Nachrichten”.

Trudno zresztą było w pierwszych chwilach zorientować się, co się właściwie w Wiedniu stało, bo wyjście na ulicę było równoznaczne z dobrowolnym wtykaniem palca między drzwi i dostaniem kulą w łeb od Schutzbandu czy też podejrzanych indywidualistów, strzelających z okien, albo półściem do kozy.

Trudno też sprawdzić, czy istotnie wypadki z 15 i 16 były celową robotą socjalistów, którzy rzekomo, powiadomieni o planowanym przez komunistów puczu, chcieli wysłannikom Moskwy pomieścić szyki i własną demonstracją — „zabrać im wiatr z żagli”, co jednak okazało się rachunkiem zawodnym, bo tłum przestał słuchać swych przywódców i dostał się w ręce „radykałów” tak, jak to zwykle w rewolucjach bywa.

Wiedeń, 18 lipca 1927.

Wasz.



Wielka sala sądu przysięgłych, która padła pastwą płomieni.

„ŚMIECH TO ZDROWIE“

Nr. 27.

Katowice, 21 lipca 1927.

Rok 2.

MIMOWOLNA PRAWDA.



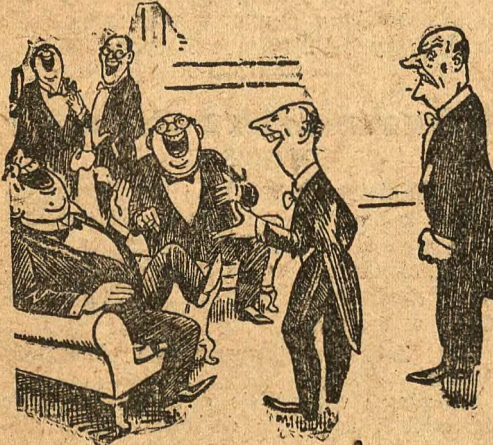
Kelnerka (wylicza): A więc pan ma główkę cielęcą, żona pana ma kwaśne nereczki, a ten młody pan ma główkę ka-puszcianą i nóżki baranie.

PRZYCZYNA I SKUTEK.

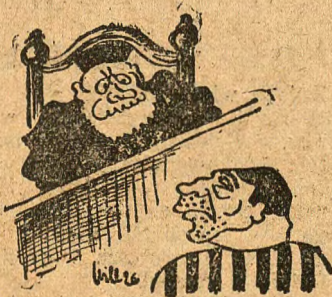


— No, czy spałeś tej nocy lepiej?
— Dziękuję, świetnie. Lekarstwo skutkowało doskonale.
— A jak go zażyłeś?
— Wsypałem je do 5 grogów...

CZŁOWIEK, KTÓRY OPOWIADA ANEGDOTĘ DRUGIEGO.



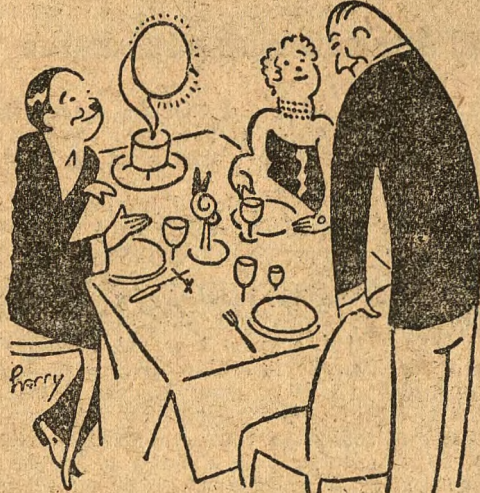
NAUKA NA CAŁE ŻYCIE.



Sędzia (do zbrodniarza): — Nigdy nie słuchaliście dobrych nauk, teraz musimy was skazać na śmierć...

Zbrodniarz: — Panie sędzio, będzie to dla mnie nauką na całe życie...

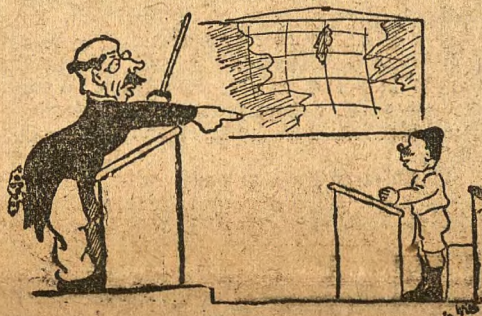
NAJMILSZY GOŚĆ.



— Dlaczego pan stawia aparat radiowy na stole?
— Dlaczegożby nie, przecież miłszego gościa nie można sobie wyobrazić, bawi nas, a nic nie je!...

(Le Rire.)

SYN RESTAURATORA.



Nauczyciel: — Co jest przeciwieństwem „zwykłego“?
Uczeń: — Porter, panie profesorze!...

WYTLUMACZENIE



— Oczywiście, latem jedzie się zawsze dłużej koleją... przecież gorąco wydłuża szyny i — dlatego trwa to dłużej...

W SZKOLE



Nauczyciel: — Józio, utwórz zdanie, w którym znajduje się wyraz cykorja!
Uczeń: — Trzy razy dziennie piję kawę.

Nauczyciel: — Gdzież tu jest cykorja?
Uczeń: — W kawie, panie profesorze!

POWAŻNY POWÓD.



— Ustalenie dnia ślubu pozostawiam panu, kochany teściu, proszę jednak, by to nie było w piątek.

— Czyżby pan był do tego stopnia przesądny?

— To nie, ale mam w piątki stale partię taroka...

MŁODY SOFISTA.



— ... Ależ tatusiu, przecież Piotruś zaczął!...

— Wszystko jedno mój mały, Pismo święte mówi: „Jeżeli cię ktoś uderzy w lewy policzek, nadstaw mu i prawy“...

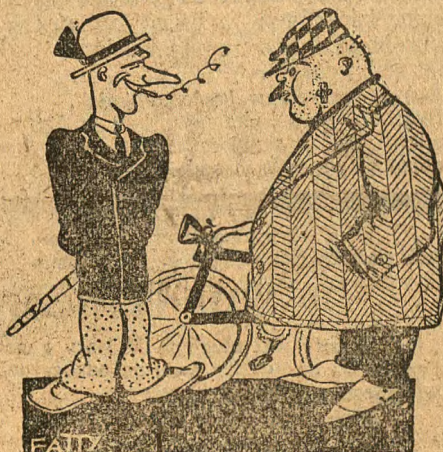
— Tak, ale on mnie uderzył w nos, a ja przecież mam tylko jeden nos!...

DOWCIPNY ROBOTNIK.



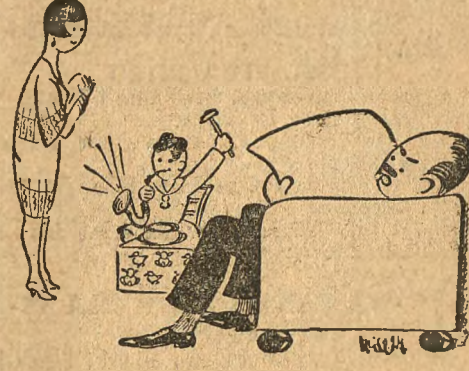
— Czy pan umie porządnie pracować?
— Za czworo.
— No, no!
— Mam żonę i dwoje dzieci!...

BARDZO MOŻLIWE!



— Czy pan nie uważa, że jeżdżenie na rowerze jest ciężkie?
— Dla pana nie, ale dla roweru tak.

ZNAJĄ SIĘ.

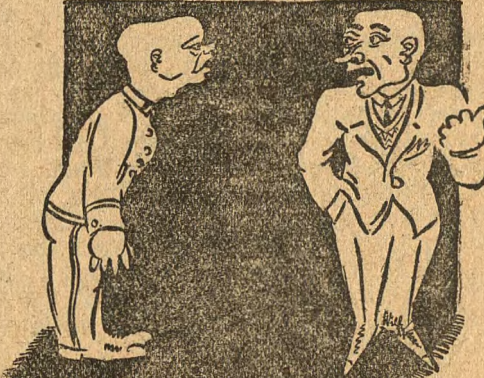


— Kazio staje się z każdym dniem podobniejszy do ciebie!...

— Cóż ci znowu zjadł?

—oOo—

TEŚCIOWA.



Pan: — Janie! Pójdziecie dziś na dworzec po moją teściową. Dostaniecie za to złotego!

Służący: — Jeśli jednak pani nie przyjedzie?

Pan: — Dostaniecie wtenczas dwa złote...

—:—

TO CO INNEGO...



— Tadiusz, czy ty się cofniesz?! Wiesz przecież, że nie wolno ci wchodzić tak daleko w wodę!...

— Ależ mamusi, przecież tatuś zapuszcza się jeszcze o wiele dalej na głębinę...

— To co innego, tatuś jest ubezpieczony...

MIESZCZUCH NA WSI.



— Patrz tatusiu! krowa znosi mleko!

—oOo—

Z Katowic i okolicy.

Czwartek
21
lipca
1927

Dziś św. Praksedy.
Jutro św. Marii Magdaleny
Wschód słońca: g. 4 m. 10
Zachód: g. 7 m. 58
Długość dnia: g. 15 m. 48

NABOŻEŃSTWA JUTRO

w kościele N. P. M. w Katowicach.

Godz. 6 rano msza św. za duszę Józefa Marksa
Godz. 6 i pół rano msza św. do Matki Boskiej
Skaplerznej.
Godz. 7 rano msza św. za duszę Erharda Ga-
briela.

NABOŻEŃSTWA JUTRO

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.
Godz. 6 rano msza św. cicha.
Godz. 6 i pół rano msza św. za duszę Józefa
Kalinowskiego.
Godz. 7 rano msza św. za duszę Filipiny i Jó-
zefa Sledziona.
Godz. 7 i pół rano msza św. za duszę Jana i
Marii Barszcz.

BUDOWA SANATORJUM DLA IN- WALIDÓW.

W niezadługim czasie Śląski Urząd
Wojewódzki przystąpi do budowy sa-
natorium dla inwalidów w Jastrzębiu
Dolnym.

Koszt budowy wyniesie przeszło
700 tys. zł.

PRZED WYSTAWĄ GOSPODARZO- SPOŻYWCZĄ W KATOWICACH.

Wystawa Gospodarczo-Spożywcza w
Katowicach, której otwarcie nastąpi dnia
17 września br., jest zainicjowana przez
Polską Ligę Gospodarczą, instytucję spo-
łeczno-gospodarczą, usilnie popieraną
przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu,
Śląski Urząd Wojewódzki, Izby Handlowe
w Katowicach, Krakowie i Bielsku, oraz
wiele innych organizacji gospodarczych.
Magistrat miasta Katowic uchwalił sumę
zł. 120.000 na koszt budowy hal i t. d.
Zainteresowanie wystawą jest bardzo po-
ważne i w krótkim czasie lista wystaw-
ców zostanie zaktualizowana.

WPROWADZENIE W URZĄD NOWYCH CZŁONKÓW KOMISJI MIESZANEJ.

Wczoraj o godzinie 11 rano w biurze
Komisji Mieszanej w Katowicach zostali
wprowadzeni w urząd nowi członkowie
polskiej Komisji Mieszanej pp. inż. Stani-
sław Grabianowski i radca ministerjalny
Stefan J. Bratkowski. W swej mowie po-
witał p. prezydent Calonder naszkico-
wał rozwój prawa międzynarodowego i
wymiaru sprawiedliwości międzyarodo-
wej, z którym konwencja genewska i za-
danie Komisji Mieszanej pozostają w ścisłej
łączności.

Następnie zabrali głos przedstawiciele
Rzeszy niemieckiej i państwa pruskiego
oraz członkowie niemieckiej Komisji Mieszanej
hr. Praschma, aby powitać nowych człon-
ków komisji mieszanej. P. p. Grabianow-
ski i Bratkowski wyrazili podziękowanie
za skierowanie do nich słowa powitania.

— Manewry dywizji śląskiej.

Wczoraj nad ranem wyruszył pod do-
wództwem p. pułk. S. G. Marjana Cze-
rnińskiego, przy dźwiękach orkie-
stry 73 p. na 6-tygodniowe manewry.
Dziarska postawa i znakomity duch wśród
żołnierzy budzą nadzieję że nasze „dzie-
ci katowickie” spędzą czas na manewrach
w Zagłębiu Dąbrowskim z pożytkiem dla
rozwoju sprawności fizycznej naszej ar-
mii.

— Zabłakane kule w lesie pod Giszowcem.

Ub. niedzieli publiczność, wracająca pieszo
z Murcek do Katowic, była świadkiem, jak pe-
wnia starsza pani w lesie koło Giszowca, u-
słyszawszy nagle strzały i świst kuli nad gło-
wą o mało co nie dostała ataku sercowego.
Okazało się, iż często w niedzielę odbywa-
ją się jakieś ćwiczenia na pobliskiej strzelnicy,
nie zapowiadane wcale w gazetach celem o-
strzeżenia publiczności. Jest podobno około
strzelnicy tablica z napisem, iż w razie wy-
wieszenia flagi, oznaczającej strzelanie, nie na-
leży tamtejsze przechodzić. Dlaczego jednak
w ub. niedzielę flagi nie wywieszono, a strze-
lano jak zawsze? A przeto nie każdy prze-
cież przechodzi tak blisko tablicy, aby mógł

odczytać, co głosi napis. Wreszcie, czyż 6
dni w tygodniu nie wystarczy do nauki strze-
lania, żeby jeszcze w niedzielę ploszyć ludzi
ze spaceru w najbliższej okolicy Katowic.

— Z życia Kat. Tow. Polek Janów-Niki-
szowiec.

W niedzielę, dnia 17 bm. urządziło Kat. Tow.
Polek z Janowa i Nikisza wspólną Akademię
dla uczczenia jubilatów. O godz. 5 po południu
zgromadziły się licznie członkinie obu towa-
rzystw na salę Knapika w Janowie. Przewo-
dniczące pp. Balska i Bańczykowa powitały
serdecznie ks. kapłana Kałużę i panie z Za-
rządu Głównego z Katowic Korfantowa, Pa-
włowska i posłankę Szymkowiakównę. Po
wysłuchaniu przemówienia p. posłanki Szym-
kowiakówny wręczył Zarząd Główny Dyplomy
honorowe, zasłużonym członkiniom. Na
koniec tej wzruszającej chwili odśpiewano
wspólnie „Boże coś Polskę”.

Następnie Tow. Śpiewu „Promień” z Jano-
wa wystąpiło pod przewodnictwem p. Krensla
z kilku piosenkami, za co obdarzono chór hucz-
nymi oklaskami. Piękne deklamacje wygłosili
córeczki członkiń. Akademię zakończono
wspólną fotografią, po czym nastąpiły tańce.

— Porządkowanie dworca kolejowego w
Mysłowicach.

W tych dniach rozpoczęło się odnawianie
głównego tunelu dworcowego, zamiechanego
dotychczas okropnie.

Byłoby wskazane, żeby za jednym zacho-
dem odnowić także gmach dworcowy, o któ-
rego stanie rozpaczliwym pisaliśmy już kil-
kakrotnie.

— Echa notatki.

Nawiązując z naszą notatką o wychodze-
nie niektórych osób z kościołów myślowickich
w czasie śpiewania „Boże coś Polskę”, otrzy-
mujemy skargi, że są też osoby, które wpraw-
dzie nie wychodzą, ale siedzą podczas śpie-
wania hymnu.

Zarówno jedni i drudzy powinni wiedzieć,
że w chwilach śpiewania należy uszanować
hymn przez powstanie.

— Żniwa w okolicach Mysłowic.

W bliskich okolicach Mysłowic rozpoczęły
się żniwa. Oby tylko pogoda dopisała, a bę-
dzie chleb świeży, smaczny i... drogi.

— Porządki na pocztę myślowickiej.

W budynku pocztowym w Mysłowicach
wprowadzono porządek, choć zwykła ino-
wację w postaci wielkiej tablicy orientacyjnej,
jest to zapowiedź dalszych porządków, jak
kałamarze i suszki, przeróbka drzwi i t. p.

Z Świętochłowick.

— Odpust w W. Piekarach.

Dnia 17 bm. odbył się w W. Piekarach
odpust z okazji uroczystości N. M. P. Ska-
plerznej. W czasie odpustu przesunęło się
przez Piekary około 50.000 pielgrzymów z pa-
rafii: Nowa Wieś, Halemba, Nowy Bytom,
Lendziny, Gieraltowice, Godula, Radzion-
ków, Mikołów, Ruda, Miasteczko, Wielkie
Hajduki, Knurów, Łagiewniki, Mysłowice,
Nakło, Cieszyn pod wodzą swych duszpa-
sterzy, a nadto z Śląska Opolskiego z pa-
rafii Miechowice, Karb, Rokietnica, Zabrze,
Mikulczyce, Zaborze, Wieszcza, Bobrek.

Rzesze pobożne obsługiwali duchowo
liczni kapłani świeccy i zakonni, jak OO.
Obłaci, Salezjanie odprawiając uroczyste
sumy z kazaniami, aż w siedmiu miej-
scach naraz po Kalwarji i słuchając spo-
wiedzi św.

Widzieliśmy i z odległych miejsc Pol-
ski duchowieństwo XX. ks. prałata Se-
kowskiego z Tarnowskiej diecezji, Sob-
czaka diec. Warszawskiej, Kubika z Cze-
stochowskiej, dr. Knapika z Paryża, pra-
cującego wśród emigracji polskiej, O. Mau-
rycego z zakonu Dominikanów z rubieży
polskiej z Czorkowa.

Nadto podzielić się musimy wiadomo-
ścią o niezwykle łaskawości Ojca Św., o-
kazanej tużeszemu kościelnemu p. Karo-
lowi Ciskowi, znanemu z pięknej mowy,
wygłoszonej w Katowicach w czasie uro-
czystości ku czci Słowackiego.

Dnia 7 bm. ablegat Ojca Św., bawiały
w Warszawie z okazji wręczenia biretu
kardynalskiego ks. Prymasowi Hlondowi,
Mons. Callori di Vignale przy powrocie do
Rzymu wstąpił z towarzyszącym mu ks.
Biskupem Kubiną do Piekar. Na odjeździe
z Piekar p. Cisek ofiarował ks. Ab-
legatowi serce, wyrzeźbione z kruszcu
cynko-olowanego, wydobywanego w o-
kolicy Piekar, z prośbą o doręczenie po-
darunku Ojcu Św.

W tydzień później otrzymał p. Cisek
z kancelarii Ojca Św. pismo z serdeczną
podzięką za przesłany dar i błogosławień-
stwem, jak również błogosławieństwem
dla proboszcza ks. prałata Puchera i całej
Piekarskiej parafii.

— Inwestycje w hucie „Pokoju”.

Dyrekcja hut Pokoju w Nowym Bytomiu
przeprowadza w szybkim tempie prace in-
westycyjne w wszystkich oddziałach.

Zaznaczyć należy, że w czasach przedwo-
jennych czynnych było w hucie Pokoju 6 wy-
sokich pieców, obecnie zaś tylko 1 piec, jednak
wydajność pracy jest o wiele większa obecnie
aniżeli dawniej.

— Wycieczka do Wieliczki.

Polsk. Tow. Tatrzańskie urządziło w nie-
dziele, dnia 24 lipca br. wycieczkę do Wie-
liczki koło Krakowa. Wyjazd z Nowej Wsi w
niedzielę rano o godz. 4.12 min. Przy zgło-
szeniu każdy musi zapłacić 5 zł. na bilet do
Wieliczki. Wycieczką kierował będzie prezes
p. Kocolt.

— Posiedzenie Rady gminnej w Nowym Bytomiu.

Wczoraj odbyło się w sali posiedzeń Urzę-
du gminnego w Nowym Bytomiu posiedzenie
Rady gminnej, na którym załatwiono szereg
spraw bieżących. Szczegółowe sprawozdanie
podamy w numerze jutrzejszym.

Z Pszczyńskiego

× Osobiste.

Sekretarz sądowy p. Kielbasa prezes pla-
cówki Hallerczyków w Pszczynie powrócił z
ćwiczeń wojskowych i objął z dniem 18 bm.
urzędowanie.

Sekretarz Wydziału Powiatowego w
Pszczynie p. Kowalik udał się na 4 tygodnio-
wy urlop wypoczynkowy. Zastępuje go p.
Portyka.

× Zebranie Zw. Inwalidów w Łaziskach Górnych.

Dnia 17 bm. o godz. 3 po poł. odbyło się
zebranie Związku Inwalidów Wojennych Rze-
czypospolitej Polskiej grupy Łaziska Górne w
sali p. Muchy. Po zagajeniu zebrania przez
przewodniczącego p. Gołaszke udzielono głosu
przewodniczącemu koła Mikołów p. Szymosz-
kowi, który w godzinny treściwy referat
omówił cele organizacyjne oraz zabiegów,
Śląskiego Zarządu Wojewódzkiego zdążające
do poprawy bytu inwalidów, wdów i sierot.
Następnie poruszył referent sprawy rozbi-
jania związku przez tak zwany związek gospodar-
czy (Wirtschaftsverband) popierany przez
Volksbund.

W dyskusji podnoszono żale na P. K. U. w
Pszczynie, która jeszcze do dziś nie wysłała
zwrotu kosztów podróży inwalidom badanym
przed 8 miesiącami, oraz niezawiadania o
wyniku badań lekarskich.

Tak samo żale podnoszono pod adresem
Wydziału Skarbowego w Katowicach, który
potrzebuje aż 10 miesięcy czasu, a w niektó-
rych wypadkach nawet i więcej do wysłania
orzeczenia. Tak samo wstrzymuje Wydział
Skarbowy renty bez żadnego zawiadomienia,
a na piśmie zapytania wogóle nie odpo-
wiada.

× Nieszczęśliwy wypadek.

Kilkuletni chłopiec wspinał się na drzewo,
ażeby narwać kwiatów lipowych dla rodzici-
ców. W chwili gdy wdrapał się na szczyt
drzewa gałąź się załamała i biedny chłopiec
spadł na ziemię.

Wskutek upadku chłopiec doznał zgniecia-
nia klatki piersiowej i odniósł szereg obrażeń
na całym ciele. Stan ofiary nieszczęśliwego
wypadku jest bardzo groźny.

Z Rybnickiego.

× Podziękowanie.

Posel Stanów Zjednoczonych Ameryki
Północnej w Warszawie przysłał pod a-
dresem Wydziału powiat. w Rybniku piś-
mienne podziękowanie za liczne wyrazy
współczucia ludności powiatu rybnickiego
wysłane na jego ręce z powodu klęski po-
wodzi w dolinie rzeki Mississippi.

× Rozpoczęcie żniw.

Wśród niezbyt sprzyjającej pogody
rozpoczęto w powiecie rybnickim tego-
roczne żniwa.

× Kradzieże.

Nieznani sprawcy skradli z chlewa Włady-
sława Jarumy w Przegędzy 1 świnie, warto-
ści 200 zł., zaś z podwórza domu Teodora Zy-
gmunta w Przegędzy 1 ręczny wózek wartości
60 zł.

× Rzeczy do odebrania.

Znalezione zostały i są do odebrania w Ma-
gistracie w Rybniku 1 sofa, 1 kapelusz męski,
1 okulary i 3 paki kluczy.

× Nieszlachetna zemsta.

W numerze 177 naszego pisma umie-
ściliśmy korespondencję z Chwałowic, do-
tyczącą wykluczenia dwóch zwolenników
Ch. D. z Z. O. K. Z. w Chwałowicach.

Korespondencja czuje się dotkniętą prze-
wodniczącą miejscowego koła Z. O. K. Z.,
kierownik szkoły p. K., nie mogąc atoli ani
treści korespondencji zaprzeczyć ani spro-
stować.

O autorstwo korespondencji podejrze-
wa dwóch zwolenników Ch. D., a nie mo-
gąc przeciw nim wystąpić, wywarł swoją
złość na niewinnych dzieciach tych do-
mniemyanych autorów.

Dzieci uczęszczające do szkoły, w któ-
rej p. K. jest kierownikiem zostały przez

Z Zagl. Dąbr.

+ Nadzwyczajne posiedzenie Rady miej-
skiej.

W poniedziałek dnia 25 bm. o godz. 7-mej
wiecz. odbędzie się w Dąbrowie nadzwyczaj-
ne posiedzenie Rady miejskiej. Porządek o-
brad przewiduje: odczytanie korespondencji i
składanie wniosków, zaciągnięcie pożyczki w
Banku Gosp. Krajowego w Warszawie w su-
mie zł. 150 tys. na roboty inwestycyjne w
Dąbrowie.

+ Zatrudnienie przy robotach.

W tych dniach biuro bezrobocia w Dąbro-
wie przydzieliło do robót kanalizacyjnych no-
wą partię robotników w liczbie 28 osób. Wsku-
tek ostatnich dość licznych przyjęć do pracy,
liczba bezrobotnych znacznie zmalała.

+ Przeróbka mieszkań.

Na ulicy Oknej przerabiane są obecnie mie-
szkania na sklepy, których będzie 4. Dąbro-
wa na brak sklepów nie może narzekać.

+ Z życia cechów.

Dzisiaj o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lo-
kału Towarzystwa Przemysłowego w Sosnow-
cu posiedzenie cechu szewców, zwołane celem
dokonania wyznaleń.

+ Ulgi wojskowe.

Władze Wojskowe wyjaśniają, że osoby,
którym przyznana została w myśl art. 56 ust.
o powszech. obow. służby wojskowej ulga 5
miesięcy służby wojskowej, nie mają prawa
do żadnych innych ulg, a więc nie mogą zo-
stać podporucznikiem rezerwy.

lekarza uznane i zakwalifikowane na wy-
jazd na kolonie wakacyjne. Kiedy jednak
matki ich przybyły do p. K. z zapytaniem
o potrzebny ekwipunek na podróż i letni-
sko, oświadczył im p. kierownik szkoły, że
dzieci ich na letnisko nie pojadą, bo został
opisany w gazecie...

Faktycznie dzieci przy ostatnim wy-
jeździe nie zostały uwzględnione, mimo or-
zeczenia lekarza, ani też nie mają wido-
ków wyjazdu w bieżącym roku.

Czyn tak wysoce nieszlachetny a wy-
pływający z osobistych pobudek i chęci
zemsty mówi sam za siebie.

Co na to powiedzą władze szkolne?

(X) Urzędowanie dodatkowej komisji
poborowej.

W dniach 21 lipca, 4 i 18 sierpnia, 6 i
22 września, 6 i 20 października, 3 i 17 li-
stopada oraz 15 i 22 grudnia urzędować
będzie komisja poborowa dla powiatu ryb-
nickiego w Pszczynie na sali ratusza.

(X) Utworzenie nowej parafii.

Zarządzeniem Kurji Biskupiej w Kato-
wicach, utworzona została nowa parafia
Czuchów, która obejmować będzie gminę
Czuchów, która została wyłączona z pa-
rafii Debieńsko-Wielkie.

(X) Złot sokołów okręgu żorskiego.

W dniach 14 i 15 sierpnia br. urządzi okręg
XI. Zw. Sokółów Dzielnicy Śl. złot w Żorach.
Jest to pierwszy złot sokołów tego okręgu.

(X) Zatwierdzenia.

Zatwierdzeni zostali i zaprzysiężeni:
górnik Piotr Halać i Pietrzkowicz jako
egzekutor gminy, górnik Alojzy Myśliwiec
w Bluszczowie, jako kasjer gminy.

(X) Wybuch wściekliczny.

W Rydułtowach Dolnych stwierdzono
urzędowo wybuch wściekliczny wśród psów
wobec czego w Rydułtowach zarządzone
ściśle obwód kontumacyjny.

(X) Jeszcze pożar.

W posiadłości gospodarza Jana Pękaly
wybuchł pożar, którego pastwą padła sto-
doła drewniana z maszynami rolniczymi.
Szkoda wynosi 2 tysiące złotych.

—:—

Z Tarnogórskiego

OSOBISTE

P. Minister Przemysłu i Handlu zamia-
nował z dniem 1 sierpnia br. Naczelnika
Okręgowego Urzędu górniczego w Tar-
nowskich Górach w VI st. śl. Włodzimie-
rza Hanasiewicza Naczelnikiem tegoż U-
rzędu w V st. śl.

(S) Zabawa Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej

urządzona w niedzielę, dnia 17 bm. w lesie
Dasowickim udała się doskonale. Już zdale-
ka widniała *wspaniała ozdobiona w barwy
narodowe brama triumfalna. Za 50 groszy
wstępu czekały bardzo licznie przybyłych
gości, oprócz koncertu 11 p. p. z dobrym sma-
kiem i humorem przygotowane niespodzianki.
Dziatwa, młodzież i nawet starsi mieli od-
dawać dawną nie widzianą, przyzwyczajenie
młode widowni, za które należy komitetowi
złożyć serdeczne uznanie i podziękowanie.

Z Cieszyńskiego

(:) Zmiana własności.

Dobra rodziny Strzygowskich w Godzcu,
Bielowirku, Świętoszówce i Roztropisach, ra-
zem około 3000 morgów przeszły w drodze
kupna na własność p. dr. Ern. Habichta z
Przeworska, byłego pełnomocnika ks. Lubo-
mińskiego. W ten sposób wielki szmat ziemi
przeszedł z rąk niemieckich w polskie.

(:) Śmierć w kopalni.

Na szybie „Silesji” dostał się górnik Józef
Gasior pomiędzy dwa wózki węglowe, będą-
ce w ruchu i doznał tak ciężkiego zranie-
nia, iż na miejscu wyzionął ducha.

(:) Pożar.

W Kłownicy spaliła się stodoła p. Kat.
Powinkowej. Szkoda wynosi blisko 2000 zł.
Objekt był ubezpieczony tylko na 1000 zł.

Pierwszy tom Biblioteczki Katolicko- Społecznej p. t.

„KOŚCIÓŁ A POLITYKA”

wydany staraniem p. Wojciecha Kor-
fantego, amawiający stanowisko kościoła
św. w stosunku do państwowych zaga-
dnień społecznych, politycznych i gospo-
darczych do nabycia we wszystkich Księ-
garniach oraz w Śląskich Zakładach Gra-
ficznych i Wydawniczych „Polonia”.
Sp. Akc. Katowice, Sobieskiego 11 i War-
szawska 4.

Można zamawiać przez nasze Oddziały
i Agencję.
Cena 30 groszy.

Dnia 18 listopada br. zmarł w Bogu, zaopatrzony św. Sakramentami po krótkich,
lecz ciężkich cierpieniach nasz ukochany i na droższy syn i brat w wieku 19 lat

śp. Wincenty Szymonek.

Zmarły był uczniem IV klasy gimnazjum klasycznego Ks. Ks. Salezjanów w Sądzie.
Przybył on do rodziny swej na odpoczynek wakacyjny, a Pan Bóg raczył Jego odwołać do
wiecznego spoczynku.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek, dnia 21 lipca z domu ż. łoby w Wielkiej Dąbrowce
o godzinie 8 1/2 rano

o czym zawiadamiają wszystkich krewnych
i znajomych w smutku pogrążeni

Szymonkowie Pietrowie.

Tajemniczy zamach dynamitowy w Nowej Wsi.

WYBUCH BOMBY DYNAMITOWEJ. — ARESZTOWANIE DOMNIEMANYCH SPRAWCÓW. — CIEKAWY „STOSUNEK” W NOWEJ WSI. —

Jak już donosiliśmy, w Nowej Wsi w nocy z niedzieli na poniedziałek wybuchła bomba dynamitowa przed domem mistrza piekarskiego, Ryszarda Krzywczyka, przy ul. Kochłowskiej 9, która poza wystraszaniem miejscowej ludności i potłuczeniem szyb, nie, sprawiła wielkich szkód. W związku z tym zamachem dynamitowym aresztowani zostali w niedzielę przedpołudniem Eryk Dehn (członek Zw. Powstańców Śląskich) i Franciszek Bernat, po południu aresztowano Józefa Bernata, czeladnika rzeźnickiego, lat 22, a wreszcie w poniedziałek po południu aresztowany został mistrz rzeźnicki Alojzy Bernat, lat 31.

Naoczni świadkowie opowiadają, że w sobotę o godz. 12-tej w nocy dwóch nieznanych sprawców rzuciło na dom p. Krzywczyka jakiś pakunek, który jednak z powodu spadzistego dachu spadł na ulicę i po kilku sekundach eksplodował z strasznym hukiem. Na miejscu eksplozji powstał metrowy dół. Skutek eksplozji był ten, że wszystkie szyby w obrębie trzydziestu metrów powypadały. Huk zbudził wszystkich mieszkańców. Był on tak straszny, że dom p. Krzywczyka zatrzęsł się, obrazy i naczynia w mieszkaniach pospadały. Sprawcy zbiegli.

Dom p. Krzywczyka zamieszkuje 8 rodzin z 29 osobami, wśród których prze-ważają dzieci. Jest to dom jednopiętrowy. Bomba rzucona została nad mieszkanie rodziny: Kamińskiej — Kurzejów — Poleka i Bujoczka. W razie eksplozji bomby na dachu rodziny wymienionych były narażone na niebezpieczeństwo i bomba mogłaby wznieść pożar. Przywołany na miejsce wypadku rzeczoznawca stwierdził, że dynamitu było przeszło 500 gramów. Policja została zawiadomiona o wypadku przez p. Krzywczyka, który zbudzony hukiem i brzękiem spadających szyb, po zorientowaniu się w wypadku, na pół ubrany pojechał koniami na policję. Policja przybyła na miejsce wypadku o godz. 2, nie mogła jednak przedsięwziąć żadnych kroków, gdyż ulica Kochłowska jest tak położona, że za zabudowaniami znajduje się z jednej strony las a z drugiej rozległe pola. Ulica ta nie ma również oświetlenia, bo zostało ono przed trzema laty ze względu na oszczędnościowe skasowane.

Mistrz piekarski Krzywczyk żył z wszystkimi mieszkańcami w zgodzie, to też nie podejrzewa nikogo o dokonanie zamachu z zemsty osobistej. Wprawdzie od kilku lat miejscowi członkowie Związku Powstańców Śląskich zeczepli go dość często, rzucali do okien kamieniami i t. d., odgrajając się stale „der pier un muss na Deutschland” jednak p. Krzywczyk umiał na drodze dyplomatycznej wojenne zapędy członków Zw. Powstańców śl. kieliszkiem wódki i kuflem piwa hamować. Pan Krzywczyk nie umie też powiedzieć, którzy to „powstańcy” czują się obecnością p. Krzywczyka w Nowej Wsi prowokowani. Innych wrogów nigdy nie miał.

Policja po przesłuchaniu kilku świadków aresztowała 16 letniego Franciszka Bernata i 17 letniego Eryka Dehna. Wiedział ich na miejscu wypadku o godz. 11, a więc na godzinę przed wybuchem bomby. Dehn został już we wtorek zwolniony. Natomiast aresztowano krewnych aresztowanego Franciszka Bernata, cieszących się zresztą dobrą opinią wśród okolicznych mieszkańców, Alojzego i Józefa Bernatów. Pokrzywdzony mistrz piekarski Krzywczyk jest bardzo zdziwiony takim obrotem rzeczy, bo z Bernatami żył zawsze w najlepszej zgodzie. (Bernaci nie należą do żadnej organizacji i mają być uśposobienia niemieckiej.) Aresztowanych odstawiono do więzienia w Katowicach. Alojzy Bernat ma przedsiębiorstwo rzeźnicze i własny dom i trudno wierzyć, by mógł się „bawić” w podobne „kawały”. Przez zaarrestowanie go ponosi duże straty, bo sklep został zamknięty.

Straty dość duże ponoszą również mieszkańcy i właściciele domów przy ulicy Kochłowskiej wskutek potłuczenia szyb etc., bo urząd gminny odmówił jakiegokolwiek odszkodowania.

Aresztowanie Bernatów ma mieć związek z następującą historią: Przed kilkoma dniami policja przeprowadziła w mieszkaniu Bernatów rewizję domową, podejrzewając Bernatów o tajną sprzedaż napojów alkoholowych. W czasie rewizji obłożono aresztem w mieszkaniu znajdujące się 2 litry spirytusu i jedną butelkę koniaku. Według opowiadań miał podobno Bernat podejrzewać Krawczyka o denuncjowanie go i z zemsty mógł nakłonić swojego siostrzeńca, Franciszka Bernata do wykonania zamachu. Wyjaśnienie to „tajemniczego zamachu dynamitowego” byłoby wystarczające, gdyby nie to, że Bernatowie

nigdy Krawczyka nie podejrzewali o denuncjowanie, tajnego wyszynku nigdy nie prowadzili, Krawczyk ich nie denuncjował i jak już wspomnieliśmy, do ostatniej chwili żył z nimi jaknajlepiej.

Policja prowadzi w dalszym ciągu energiczne dochodzenia.

Złot Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Siemianowicach.

W niedzielę, dnia 17 bm. odbył się w Siemianowicach złot Stow. Młodzieży Polskiej i poświęcenie sztandaru S. M. P. przy kościele św. Antoniego w Siemianowicach. Uroczystości udały się znakomicie, a to dzięki wyjątkowo sprzyjającej pogodzie.

Już od wczesnego ranka można było zauważyć niecodzienny ruch wśród młodzieży miejscowej i ciągle napływ członków S. M. P. coraz to z innych miejscowości.

W salce przy probostwie w Siemianowicach zebrał się zawodnicy do biegów. Po biegach wyruszyli wszyscy przy dźwiękach orkiestry S. M. P. z W. Piekara na plac Wolności.

O godz. 10.30 wyruszone pochodem po sztandar, który w asyście księży i grona honorowego odprowadzono do kościoła św. Antoniego. Piękne kazanie dla młodzieży wygłosił ks. prof. Graniecny z Katowic. Po kazaniu nastąpił uroczysty akt poświęcenia sztandaru, dokonany bardzo uroczysto. Podczas uroczystej mszy św. śpiewał chór S. M. P. z Panewnika. Następnie udano się pochodem na Plac Wolności, gdzie krótkie i treściwe przemówienie wygłosił ks. Walach, poczem oddano hołd poległym powstańcom i złożono wieniec u stóp pomnika poległych Powstańców i płycie Nieznanego Żołnierza. Na tem zakończono program przedpołudniowy.

Po przerwie obiadowej wyruszyli Stowarzyszenia M. P. pochodem wraz z sztandarem do kościoła św. Krzyża na uroczyste nieszpory, po których udano się do Pszczelnika, gdzie koncertowała orkiestra S. M. P. z W. Piekara. Podczas koncertu odbywały się na boisku zawody lekkoatletyczne i zawody w palanta pomiędzy mistrzem okręgu katowickiego S. M. P. Zależe, a mistrzem okręgu myślowickiego S. M. P. Janów. Drużyna Janowa swoją naprawdę piękną grą i karnością zyskała sympatię publiczności i odniosła zwycięstwo. Zawody te dały nam możność poznać sprawność fizyczną. Po skończonych zawodach rozdano zwycięzcom dyplomy. O godzinie 19.30 wyruszone z Pszczelnika z powrotem na Pl. Wolności, gdzie pochód rozwiązano.

O godz. 20-tej odbyła się na sali p. Mikłosa uroczysta Akademia. Już krótko po godz. 20-tej sala zapelniała się zaproszonymi gośćmi i młodzieżą. Akademię zaszczycili swoją obecnością ks. Osyra, ks. Masny, p. poseł Sosński, p. dyr. Rękosiewicz, p. kom. Szary, p. Bednorz i wielu innych. Podczas Akademii przemawiali ks. Osyra i ks. Masny, którzy w swoich przemówieniach podnieśli ideały i cele do których młodzież dążyć powinna. Bardzo udanie przedstawił S. M. P. przy parafii św. Antoniego w Siemianowicach „chiński taniec”, o czym świadczyły huczne oklaski. P. Bujara, pięknie zadeklamował „Ode do młodości”. Później rozpoczęły się tańce.

Organizacja uroczystości spoczywała w rękach prezesa S. M. P. kościoła św. Antoniego oraz prezesa okręgowego nauczyciela p. Sieronia, którzy z wielkim poświęceniem pracowali nad tem, aby uroczystości wypadły jaknajokazalej; to też młodzież zgłowała im burzliwą owację podczas Akademii. Przypuszczając należy, że uroczystości te zachęca młodzież do dalszego niezorganizowaną do tłumnego wstępowania w szeregi Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

K. A.

odpowiedzi zaznaczył, iż referat zmienił na skutek osobistej rozmowy z członkami zarządu tejże grupy, poczem radny p. Prus podniósł powtórnie, że wniosek zmieniony może być tylko przez wnioskodawców, a nie przez referującego radnego, podtrzymując swój zarzut fałszerstwa, a wobec okazanej powtórnie stronnictwa przewodniczącego, oznajmił, że będzie czuł się zmuszony postawić wniosek o wotum nieufności dla przewodniczącego.

Radny p. Golik, który należy do przyjaciół p. Wojewody, zaproponował zmianę ulicy Dworcowej na ulicę Rymera, jako pierwszego wojewody, mającego więcej zasług, aniżeli inni wojewodowie. Na propozycję tę przewodniczący wcale nie zareagował, i poddał pod głosowanie wniosek frakcji niemieckiej, domagający się odroczenia tej sprawy. Wniosek ten został większością głosów przyjęty.

Protest frakcji niemieckiej, uniawienia wyborów został z porządku dziennego wycofany na wniosek Magistratu, a na zapytanie przedstawiciela frakcji niemieckiej, przewodniczącego oświadczył, że Magistrat na wniosek ten odpowie piśmiennie.

Przy następnym punkcie obrad okazała się znowu stronnictwo przewodniczącego, gdyż wnioskowi radnego p. Prusa, dotyczącemu zaciągnięcia pożyczki na budowę domów robotniczych, a zgłoszonego przed ośmiu dniami, wcale na porządku dziennym nie umieszczono i p. przewodniczący zamknął posiedzenie uśprawiedliwieniem, że wobec przewidywanego przeciągnięcia się posiedzenia do późnej godziny, nie umieszcili na porządku dziennym wolnych głosów. Przeciwnemu temu wystąpił radny p. Prus. Po wyjaśnieniu p. burmistrza, przewodniczący oglądając się bezzadnie w prawo i lewo, wniosek o nagłosie poddał pod głosowanie. Nagłosie wniosku jednogłośnie uchwalono, jak również uchwalono i zaciągnięcie pożyczki w kwocie jednego miliona zł. z Funduszu Gospodarczego, celem wybudowania jeszcze w tym roku mieszkań robotniczych.

Uchwalenie nagłosie i samego wniosku jest najlepszym dowodem, że Rada nie ma zaufania do przewodniczącego.

—o—

Najwyższy punkt świata.

Oczywiście Mount Everest powiedzą czytelnicy. Tymczasem tak nie jest, jakkolwiek istotnie ten szczyt jest najwyższą górą świata liczącą 8.800 km wysokości, ale najwyższy punkt świata jest inny. Gdyby mianowicie czynić pomiar wysokości z środka ziemi, na ten czas okazałoby się, że nie Mount Everest ale Czimboraso, wulkan w południowej Ameryce wysokości 6.310 m. jest najbardziej od środka oddalonym punktem. Pochodzi to stąd że ziemia jest, jak wiadomo, spłaszczone, a promień ziemski w pobliżu równika jest najdłuższy.

W środę, dnia 13 lipca br. zmarł lekarz-dentysta

Wilhelm Schrammen

w 57 roku życia.

2716

Zmarły był przeszło 10 lat naszym lekarzem zaufania, który jako szczerzy i rzetelny członek zapewnił sobie chlubną pamięć.

Cześć Jego pamięci.

Pszczynskie Bractwo Górnicze.

W poniedziałek, dnia 18-go bm. zmarł po długich cierpieniach podmajstrzy ciesielski

ś. p. Tomasz Rogalski

w 46 roku życia.

2730

Zmarły pracował w naszych zakładach od roku 1907 bez przerwy a w roku 1915 został mianowany urzędnikiem.

Dzięki swego spokojnego i szczerego charakteru był ceniony i lubiany tak przez swoich przełożonych jakoteż i podwładnych. Pracował zawsze z całym poświęceniem dla dobra naszego towarzystwa.

Zachowamy Go zawsze we wdzięcznej pamięci.

Rożdzień, dnia 20 lipca 1927 r.

Giesche, Spółka Akcyjna
Dyrekcja Hut w Rożdzienu.

Z posiedzenia Rady Miejskiej w Rybniku.

POPISY „DOMOROSŁYCH SANATORÓW”. RADA MIEJSKA NIE MA ZAUFANIA DO PRZEWODNICZĄCEGO P. BASISTY.

W ubiegły wtorek 19. bm. odbyło się w Rybniku drugie zebranie nowej Rady Miejskiej. Zebranie poprzedziły obrady frakcji polskiej.

Magistrat zastąpiony był tylko przez p. burmistrza Webera, który wprowadził w urząd radnych niemieckich przez podanie ręki.

Już przy pierwszym punkcie obrad, dotyczącym wyboru członków magistratu, frakcja niemiecka stawiała trudności, powołując się na starą, niemiecką ordynację miejską. Wyjaśnienia udzielił p. burmistrz Weber, radny Bąkiewicz i Piechaczek. Tu już wykazała się niedołążność przewodniczącego, który dopiero stwierdzał rozmaite przepisy w drukowanej ordynacji wyborczej, której treści mimo to nie zrozumiał i ciągle przez członków zarządu Rady miejskiej był wspomagany odpowiednimi informacjami.

Do wyboru Magistratu powołał przewodniczący p. Basista pp. Piechaczka i Szpyrkę jako członków komisji wyborczej. Frakcja niemiecka, powołując się przez swego mówcę p. Hergera na starą niem. ordynację miejską postawiła wniosek o oddzielny wybór zastępcy burmistrza z łona wybranych członków Magistratu.

Burmistrz p. Weber zabierając głos wyjaśniał sprawę wyboru, powołując się na obowiązującą ordynację wyborczą, która wybór zastępcy burmistrza przewiduje niezależnie od wyboru członków Magistratu. Wybrano więc 20 głosami p. Wyleżycha (Ch. D.) Po przystąpieniu do wyboru członków Magistratu, zarządził przewodniczący na wniosek radnego Szpyrki 10-minutową przerwę w celu naradzenia się i zgłoszenia list kandydatów, których mimo poprzedniego zebrania frakcji polskiej nie zgłoszono i nie ujednolicono.

Po przerwie zgłoszono aż cztery listy, a to polskie z centrum miasta, z Parusowca i Ligoty, Smolnej oraz listę niemiecką.

Tu okazało się, że mimo założenia koła polskiego istnieje rozdziewek wśród frakcji polskiej która nie była w stanie wystawić jednolitej listy kandydatów. Przy składaniu list błąkał się na twarzy radnego p. Piechaczka „biednego” powstańca, uchodzący i dzierżawcy monopolu spirytusowego ironiczny uśmiech.

Zgłoszone listy zostały według wymienionych zgłoszeń oznaczone nr. 1 jako lista niemiecka, nr. 2 jako piątka (Rybnik, centrum), nr. 3 przedmieście Ligota, nr. 4 przedmieście Smolna. W głosowaniu otrzymali: lista pierwsza głosów osiem — 2 mandaty, lista druga głosów siedem — 2 mandaty, lista trzecia głosów jedenaście — 2 mandaty, lista czwarta żadnego głosu nie otrzymała.

Wybrani zostali z list polskich pp. Fojcik, Żurek, Piechaczek ks. prob. Reginek (sanacja) z listy niemieckiej osławiony Trumchardt i Antoni Herger.

Następnie przystąpiono do wyboru członków deputacji miejskich w następującym porządku i komisji: przygotowawczej, prawnej, sanitarnej, szkolnej, rzeźni, finansowej, zakładów przemysłowych, łaźni, kanalizacyjnej, budownictwa, rewizyjnej, kasy oszczędności, parkowej i ubogich.

Znowu wybór dokonany został za pomocą list mimo wniosku o dokonanie wyboru przez akklamację. Zgłoszono dwie listy: polską i niemiecką.

W podanym wyżej porządku wybrano w stosunku proporcjonalnym do komisji pierwszej 4 radnych polskich i 1 radnego niemieckiego, drugiej 3 Polaków, 1 Niemca, trzeciej 2 Polaków, 1 Niemca, czwartej 2 Polaków, 1 Niemca, piątej 4 Polaków, 1 Niemca, szóstej 2 Polaków 1 Niemca, siódmej 4 Polaków 2 Niemców, ósmej 4 Polaków 2 Niemców, dziewiętej 4 Polaków 1 Niemca, dziesiątej 4 Polaków 1 Niemca jedenastej 2 Polaków 1 Niemca, dwunastej 2 Polaków 1 Niemca, trzynastej 3 Polaków 1 Niemca, czternastej 2 Polaków 1 Niemca.

Przy wyborze przełożonych okręgów Rada Miejska wykazała zgodność bez opozycji niemieckiej. Radny Fojcik odczytał kandydatów i zastępców na 13 okręgów i wyboru dokonano przez akklamację.

Uchwalono w piątym punkcie obrad subwencję dla Zw. Akad. Śl. w kwocie 300 zł.

Następnie uchwalono przystąpić do Polskiego Stow. Kongresu Drogowego z składką roczną w kwocie 50 zł.

Przy punkcie ósmym, dotyczącym subwencji dla Zw. P. Śl. grupy Racibórz radny p. Prus sprzeciwił się subwencji, gdyż właśnie grupa ta zgłosiła wniosek o zmianę ulicy Korfańskiego na ulicę dr. Grażyńskiego.

Radny p. Fros przy referowaniu tego wniosku samodzielnie zmienił treść wniosku powstańców, bo zaproponował zmianę nazwy ul. Dworcowej na ul. Grażyńskiego, a nie ul. Korfańskiego, jak zgłoszony wniosek opiewał.

Komedianka robote domorosłych „sanatorów” w Rybniku napietnował należycie radny p. Prus, stwierdzając, że mimo poprzedniego zebrania Koła polskiego obywatelstwo jest tą zmianą zaskoczony i zarzucił p. Frosowi fałszowanie dokumentu.

Przy tej okazji przewodniczący okazał całą swoją stronnictwa partyjność, podnosząc, iż Magistrat zgodził się na zmieniony wniosek w myśl projektu referenta. Radny p. Fros w

ZE SPORTU.

„VIKTORJA“ SOSNOWIEC — „MAKKABI“ SOSNOWIEC 1:1 (1:0)

Zawody o mistrzostwo Ligi. Spotkanie tych drużyn, zawsze interesujące tym razem straciło na wartości, gdyż sędzia dopuścił do gry brutalnej. Obie strony wystąpiło na boisko z postanowieniem zwycięstwa, przez co gracze byli zbyt zdenerwowani. Gra rozpoczyna się w ostrych tempach.

Pierwszą bramkę uzyskuje „Viktoria“ przez główkowanie Morgi, przyczem nie bez winy był obrońca Radzik. W 10 minucie sędzia wyklucza z gry prawego łącznika Makkabi, która wobec tego do końca gra w osłabionym składzie. Pierwsza połowa przynosi jeszcze kilka ładnych ataków „Makkabi“, zlikwidowanych przez doskonałego bramkarza miejscowych. W drugiej połowie gra chaotyczna i brutalna. Makkabi uzyskuje z karnego przez Szmida wyrównanie. Drugi karny, strzelony dla Makkabi przez Morgale, został obroniony. Pod koniec sędzia stracił zupełnie panowanie nad drużynami. Gracze ponadto byli dopinani przez fanatyków klubowych i tylko licznie rozstawione porządkowi na boisku, zdolali utrzymać jako taki porządek.

KOLEJOWY K. S. KATOWICE.

poszukuje dla swoich drużyn futbolowych (dwie seniorów i dwie młodzieży) odpowie-

dnich przeciwników na dzień 24 i 31 lipca oraz na 7 sierpnia.

K. S. STARY BIERUŃ.

W dniu 15 bm. odbyło się w Starym Bieruniu walne zgromadzenie miejscowego Klubu Sportowego, na którym wybrany został nowy zarząd w skład którego weszli: Lucj. Malski — prezes, Franciszek Kulas — wiceprezes, Emil Wieczorek — sekretarz, Alfons Gawlik — skarbnik, Józef Banaś, Wiktor Hlond i Ludwik Michalik jako radni, Wwrzy Barni — gospodarz i Zbigniew Malski jako naczelnik sportowy. Klub cieszy się szczególnym poparciem firmy Lignosa, co jednak nie wystarcza do zaspokojenia wszystkich potrzeb klubu. Wobec zadania wychowania młodzieży na zdrowych i silnych obywateli, winno i miejscowe społeczeństwo więcej dbać o rozwój klubu.

JEDNOŚĆ REZ. MICHAŁKOWICE — CHORZÓW I. ML.

0:1 (0:1)

Zawody o mistrzostwo zostały przerwane ze względu na brak piłek. Winę ponosi K. S. „Chorzów“.

„Jedność“ I. ml. — „Chorzów“ I. ml.

1:1 (0:1)

„Jedność“ II ml. — „Chorzów“ II ml.

1:1 (0:1)

Program radiowy

na czwartek 21 bm.

Wrocław 1.111.

12 00—15 00 Komunikaty. 17 00—17 50 Odczyty. 17 50—18 00 Nadprogram i komunikaty. 18 00 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia“. 19 00—19 15 Rozmaitości. 19 35—20 00 Odczyt p. t. „Radjoodbiorniki doświadczalne“ wygł. dr. Marjan Henzel. 20 00—20 15 Komunikat rolniczy. 20 30 Transmisja koncertu z „Doliny Szwajcarskiej“. 22 00 Komunikaty.

Kraków 422.

17 30—17 55 Odczyt p. t. „Epopeja średniowieczna“. 18 00—19 00 Transmisja z Warszawy. 19 00—19 25 „Skrzynka pocztowa“ wygł. inż. Broniewski. 19 30—19 55 Odczyt p. t. „Macchiavelli“. 20 00—20 30 Komunikaty. 20 30 Transmisja z Warszawy.

Poznań 273.

14 00 Komunikaty giełdowe. 17 30—19 00 Transmisja koncertu z „Wielkopolski“. 19 00—19 15 Nadprogram wygł. p. Ryll. 19 15—19 40 „Przegląd rzeczy ciekawych z całego świata“ — wygł. p. Michał Melina. 19 40—20 00 Komunikaty gospodarcze. 20 00—20 25 Pogadanka p. t. „Pis myśliwski i jego odmiany“. 20 30—22 00 Koncert wieczorny. 22 20—24 00 Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal“.

Wrocław 322.6.

16 30—18 00 Koncert popołudniowy. 20 15 Koncert wieczorny. W programie klasyczne operetki wiedeńskie.

Londyn 361.4.

13 00—14 00 Koncert płyt gramofonowych.



P. W. S. Rybnik. Rodzice muszą płacić długi za swoje dzieci niepełnoletnie. Więc i zaległy podatek za nieletniego syna Pan zapłacić będzie musiał.

P. M. H. Knurów. W celu wysłania swej córki do uzdrowiska zechce się Pan zgłosić do Polskiego Czerwonego Krzyża, Katowice, ul. Andrzejka. O ileby zaś Pan był bezrobotnym natenczas się może Pan zgłosić do Biura Opieki Lekarskiej dla Bezrobotnych przy Spółce Brackiej w Tarnowskich Górach.

P. Karolowi M. w Pawłowicach. W Poznaniu w Ławicy. Proszę się tam zwrócić po informacje, załączając znaczek na odpowiedź.

18 00—18 30 Orkiestra taneczna. 19 45 Koncert wokalny tow. „Roosters“. 20 45 Recital na organach. 21 35 Muzyka salonowa: Kwartet smyczkowy. 22 30—24 00 Jazzband z hotelu Savoy.

Rzym 449.

21 10 Koncert.

Berlin 483.9.

22 30—0 30 Muzyka taneczna kapeli Hoffmana.

Paryż-Clitche (Radio-Paris) 1750.

12 30—14 00 Koncert orkiestry Locatelli. 20 30 Koncert zorg. przez „Le Journal“.



60 procent rocznie.

Ministerstwo Skarbu przyznało słusność twierdzeniu całej prasy polskiej, że pobierane przez władze skarbowe odsetki za niedotrzymanie terminu płatności podatku w wysokości 4 proc. miesięcznie, wysokością swoją rujnują płatników, oraz decydująco wpływają na ustalenie się wysokości stopy dyskontowej na rynku prywatnym. Opierając się na tem, Pan Minister Skarbu zarządził, aby kasy skarbowe pobierały tytułem odsetek za zwłokę, aż do odwołania tylko 2 procenta miesięcznie, pozostawiając uznaniu odpowiednich instancji obniżenie wysokości odsetek do 1/4 proc. miesięcznie, względnie nawet ich całkowite umorzenie.

Jasne jest, że zarządzenie to podyktowane zostało nie sentymentem dla płacących podatki obywateli, lecz trafnym zrozumieniem, iż wobec znacznie niższego niż zagranicą przeciętnego dochodu polskiego płatnika już samo wykonanie obowiązku płatności wysokich podatków jest bardzo utrudnione i że ściąganie takich odsetek, za które prywatny kapitalista podlega karze sądowej za lichwę pieniężną, poderwie zupełnie egzystencję podatnika, a powiększając przejściowo wpływy skarbowe, w konsekwencji doprowadzi do zaniku źródeł dochodów skarbowych.

Nie pomyślano jednak o tem, że społeczeństwo polskie wpłaca poza podatkami państwowymi znaczne sumy do kas in-

stytucyj komunalnych, oraz państwowych bądź w charakterze dodatków do podatków państwowych, bądź w charakterze składek i opłat za różnego rodzaju świadczenia w drodze ustawodawczej wprowadzone.

Jaskrawą ilustracją zupełnego niezrozumienia stanu gospodarczego państwa, są pomiędzy in. zarządzenia okręgowych zarządów funduszy bezrobocia. Instytucja ta opierając się zresztą na brzmieniu ustawy z dnia 18.6.24 r. zalicza płatnikom aż 60 procent rocznie tytułem odsetek za niedotrzymanie ustawowych terminów spłaty. Wysokość tej stopy odsetkowej przekracza znacznie nie tylko granicę zakreśloną przez ustawę o lichwie pieniężnej, lecz nawet na lichwiarskim rynku pieniężnym nie znajduje odpowiednika.

Państwo ma prawo i obowiązek karać obywateli uchylających się od płacenia podatków, lecz gdy płatnik wypełnił w terminie obowiązek zadeklarowania należnych od niego wpłat, a wszczęte na prośbę płatnika dochodzenia władz stwierdzi, że powodem niewpłacenia była trudna sytuacja materialna płatnika nie należy wysokiemi odsetkami za zwłokę rujnować obywateli, których jedyną winą jest brak płynnej gotówki, wywołany ogólnymi trudnościami gospodarczymi w kraju.

C.

Niemiecki handel łomem żelaznym.

Światowy rynek łomu żelaznego wykazywał w ostatnim czasie znaczne odchylenie od dotychczasowej swej linii rozwoju. Szczególnie jednak ujemnie odbiło się to na eksporcie łomu z Niemiec budząc baczną uwagę sier za interesowanych.

Od lat były Niemcy krajem wywożącym łom żelazny, i tak n. p. w r. 1926 wywieziono z Niemiec łomu — 446 873 tonn przy równoczesnym przywozie tylko — 175 496 tonn. W pierwszym rzędzie eksport kierował się do Włoch (173 963 tonn) następnie zaś do polskiego Górnego Śląska (169 021 tonn).

Od czasu haussy na łom żelazny w listo-

padzie z. r. stosunki się zmieniły. Niemiecki przemysł celem obniżenia ceny łomu zaczął go sprowadzać z zagranicy. Jak wielkim był ten przywóz świadczy fakt, że do czerwca br. sprowadzono — 175 918 tonn, w tem z Holandji — 129 566 tonn; natomiast wywóz wyniósł w tym samym czasie tylko 149 703 tonn.

Niemcy z kraju eksportującego, zmienili się w importera łomu żelaznego.

Na ten stan rzeczy największy wpływ miało zamknięcie wywozu do polskiego Górnego Śląska od dnia 15 czerwca z. r. co spowodowało spadek wywozu o — 104 862 tonn, a więc prawie o 75 proc. Zamiast tego przemysł

Górnego Śląska skupował w ostatnim czasie dużo łomu żelaznego w krajach poza niemieckich, uzyskując również od rządu francuskiego kontyngent 30 tysięcy tonn na przeciąg trzech miesięcy.

Nie można oczekiwać, ażeby przed zakończeniem rokowań handlowych z Polską rząd niemiecki zdecydował się zezwolić na wywóz łomu żelaznego do polskiego Górnego Śląska. Dlatego też można liczyć się, że w najbliższych miesiącach powiększy się różnica między wywozem a przywozem do Niemiec; tembardziej, że w najbliższych miesiącach spodziewane są większe partie łomu dla reńskiego-westfalskiego przemysłu, zakupione w południowej Walji, skąd podobno ma być sprowadzone 100 tysięcy tonn.

W przeciwnieństwie do Niemiec, Anglia w tym roku z importera łomu żelaznego zmieniła się w eksportera. tak w pierwszych czterech miesiącach wywoziła 47 822 tonn, gdy w tym samym czasie zeszłego roku tylko 29 924. Przywóz natomiast wynosił w tym czasie br. 44 113 tonn, w zeszłym zaś roku 99 245.

W tych warunkach można się spodziewać, że w najbliższym czasie niemiecki przemysł nie będzie cierpieć na brak lub wygórowaną cenę łomu żelaznego, natomiast równowaga między przywozem i wywozem może być utrzymana tylko przy pomocy sztucznego uregulowania.

Wiadomości gospodarcze.

ZRZESZENIE PRACODAWCÓW W NIEM. CZECH.

Wydane przez Zrzeszenie Pracodawców w Niemczech sprawozdanie z działalności za rok 1925 i 26, zawiera wiele ciekawych uwag na temat organizacji pracodawców oraz stosunku ich do robotników. O wielkiej sile i rozwoju tego zrzeszenia może świadczyć fakt, że jeszcze w 1913 r. należało doń tylko 61 organizacji pracodawców, w 1926-tym zaś 181 organizacji naczelnych i 2271 kół pracodawców. (Unterverbaende). Istnieje również podobna organizacja, Państwowe Zrzeszenie Przemysłu niemieckiego, zajmująca się jednak raczej sprawami gospodarczymi, gdy Zrzeszenie Pracodawców stara się rozwiązać głównie zagadnienia społeczne i dla tego te dwie organizacje nie łączą się w jedną lecz działają osobno.

Ciekawem jest, że do spraw polityki i ubezpieczeń społecznych pracodawcy nie szczędzą krytyki gdzie to uważają za stosowne.

HANDEL NIEMIECKO-RUMUŃSKI.

Obroty handlowe między Rumunią a Niemcami stale wzrastają z saldem bilansu handlo-

wego korzystnem na rzecz Rumunii. W 1926 r. Rumunia eksportowała do Niemiec o 1 300 milionów lei więcej, aniżeli importowała z Niemiec. Należy zaznaczyć, iż w bilansie tym nie jest brana pod uwagę suma reparacyjna Niemiec, która w 1926 wyniosła 9 200 000 marek. W r. 1927 obroty handlowe między obu państwami wzrastają nadal. Niemcy importowały z Rumunii w pierwszym kwartale br. towarów za 53 075 milionów marek, a eksportowały za 30,3 milionów marek. Głównym przedmiotem eksportu rumuńskiego do Niemiec były zboża, które stanowiły 2/3 całego eksportu, pozatem idą: nafta, drzewo obrobione, jaja, mięso itd. Eksport niemiecki do Rumunii składał się przeważnie z produktów fabrycznych, jako to: maszyny, wyroby żelazne, tkaniny, oraz produkty chemiczne.

PROJEKTY ROZBUDOWY PRZEMYSŁU W SOWIETACH.

Prezydium Sownarchoza białoruskiej S. S. R. zapowiada projekt budowy olbrzymiej fabryki wyrobów lnianych o 12 500 wrzecionach w obrębie Mińska. Fabryka będzie w stanie przerobić 400 000 pudów włókna. Jednocześnie projektowana jest w Bobrujsku budowa fabryki sztucznego jedwabiu, a w Mohylowie budowa wielkiej fabryki wyrobów trykotowych.

BANK POLSKI ODDZIAŁ W KATOWICACH

placił dnia 20 lipca br. za:			
Dol. amerykańskie	8.91	8.88	8.87
Funtów angielskie	43.32		43.23
Fr. szwajcarskie	171.75		171.41
Fr. francuskie	34.88		34.81
Fr. belgijskie	24.75		24.70
Liry włoskie	48.35		48.25
Flor. holend.	357.50		356.78
Korony czeskie	26.44		26.39
Korony szwedzkie	238.40		237.92
Korony duńskie	238.25		237.77
Korony norweskie	230.—		229.54
S. austriackie	125.35		125.10
Mk. niemieckie	211.45		211.03
Dol. kanadyjskie	8.89		8.85
Dd. gdańskie	127.40		127.06
1 gram złota		5.92	
1 gram srebra		0.152	
1 złoty w złocie		172.30	
1 Mk. niem. w złocie		2.1270435	

GIEŁDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 20.7. (wł. k.) Dolar Stanów Zjednoczonych 8,93, sprzedaż 8,95, kupno 8,91. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Rubel złoty bez obrotu, żądano 4,62 i pół, 100 złotych w złocie 172,30. Dla akcji tendencja niejednorodna, mocniejsza na ostatnim posiedzeniu giełdowym. Dla papierów państwowych tendencja utrzymana, obroty nie wielkie, słabsza nieco 5 proc. premijówka dolarowa. Kurs listów zastawnych utrzymany.

Berlin, 20.7. PAT. Dewizy wschodnie: Wyplaty na Warszawę 46,925—47,125, na Bukareszt 2,469—2,481, na Rygę 80,93—81,27, na Kowno 41,46—41,64, na Rewel 1,121—1,127, złoty 46,98—47,30.

Warszawa, 0.7. PAT. Papiery państwowe: dolarówka 54,75—54,50, pożyczka kolejowa 102,50—103,00, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92,00, 8 proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego 92,00.

Warszawa, 20.7. PAT. Akcje: Bank Handlowy 7,00, Bank Polski 142,75—144,50, Bank Sp. Zarobkowych 83,00—85,00—84,00, Góslawice 57,00, Warsz. Cukier 4,82—4,85—4,70, Łazy 0,39.

Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Nogal, Katowice.

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 20. VII. 1927 r.

DEWIZY	Stopa dysk.	Parytet w zł.	Notow. za	w Warszawie		Katowicach	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
				Sprzedaz	Kupno									
Warszawa	8	—	100 zł.	—	—	—	—	46,925	43,50	—	—	—	58,—	—
Katowice	8	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6 1/2	113	100 Gd. zł.	—	—	—	—	81,41	—	—	—	—	—	—
Berlin	6	123,45	1 R. M.	—	—	—	—	—	20,41 1/4	23,78	607	—	123,55	—
Belgia	6 1/2	100	100 fr. b.	—	—	—	—	58,50	34,93—	13,90	355	—	72,25	—
Bukareszt	6	100	100 L.	—	—	—	—	2,481	823,—	—	15,30	—	3,05	—
Budapeszt	7	105,01	100.000 k. w.	—	—	—	—	73,34	27,85	—	—	—	90,55	—
Holandja	3 1/2	208,31	100 Gd. h.	359,25	357,45	—	—	168,56	12,11 1/2	40,06	1,023,25	—	208,15	—
Kopenhaga	5	138,88	100 k. d.	—	—	—	—	112,60	18,15 1/2	26,75	—	—	138,90	—
Londyn	4 1/2	25,22	1 £	43,54	43,32	—	—	20,433	—	4,85 1/2	124,02	—	25,22—	—
Nowy-Jork	3 1/2	5,18	1 \$	8,95	8,91	—	—	4,209	4,86 1/2	—	25,54 1/4	—	5,195	—
Paryż	6	100	100 fr. fr.	35,11	34,94	—	—	16,485	124,02	3,91 1/2	75,80	—	20,34—	—
Praga	6	105,01	100 t. czes.	26,50	26,41	—	—	12,47	163,83	—	—	—	15,40	—
Rzym	7	100	100 L.	48,73	48,54	—	—	22,89	89,30	5,14—	139,25	—	28,23	—
Szwajcaria	3 1/2	100	100 fr. szw.	172,63	171,77	—	—	81,09	25,21 1/2	19,25	492,25	—	—	—
Stockholm	4	138,88	100 k. szw.	—	—	—	—	112,79	18,13—	26,78	684,25	—	139,15	—
Wiedeń	7 1/2	105,01	100 szyl.	125,21	125,59	—	—	59,26	34,50	—	—	—	73,10	—

*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

**) Ustalono przez Bank Śląski — Banque de Silesie.

KONIAK

SZUSTOWA

Na Międzynarodowych Wystawach nagrodzony najwyższymi nagrodami.
GRAND PRIX — RZYM 1926.
GRAND PRIX — LIEGE 1926.

CZEKOLADA A. PIASECKI

gwarancyjnie czysta.

Zgłoszenia

VII. Targi Wschodnie we Lwowie

i urządzoną w ich ramach
Wystawę Komunikacyjną
 od 4 do 15 września 1927.

Należy możliwie przyspieszyć.
 W poszczególnych branżach i grupach wystawców pozostaje już tylko niewiele miejsc wolnych do obsadzenia.
 Prospekty i informacje w Biurze Centralnym Targów Wschodnich, Lwów, Jagiellońska 1.

Kessla Ogród Koncertowy

Tel. 1376 KATOWICE Tel. 1376

Dziś we czwartek

Bal dla chłopców

bez względu na stan pogody.
 Wstęp wolny. Wstęp wolny.

Licytacja przymusowa

W piątek, dnia 22 lipca br. o godz. 10-tej przedpołudn. będę sprzedawał w Siemianowicach przy ul. Sobieskiego w podwórzu spedytora p. Nowaka:

1 kanapę pluszową
 1 zegar (regulator)
 publicznie najwięcej dającym za gotówkę.

Wistuba

komornik sądowy w Katowicach.

Kto kupi dom Świętochłowice, ul. Szkolna 2

DOM

11 lokatorów 2 pokoje i kuchnia wolne.

Kulpek

Lokal parterowy z witrzyną, frontem, centrum miasta poszukiwany w Katowicach przez poważne przedsiębiorstwo zagraniczne. Szczegółowe oferty ze wskazaniem warunków, sytuacji lokalu, oraz planu lokalu, kierować do Biura Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Marszałkowska 115 w Warszawie sub „LITS”. 1235

Bank Ludowy

Sp. z nieogr. odp.

Wielkie Hajduki

ul. Ratuszowa 2. — Telefon 1002.

Jedyny bank na miejscu przyjmuje depozyty za wypowiemieniem tygodniowym, miesięcznym, kwartalnym, półrocznym udziela kredytów, dyskontuje weksle na dogodnych warunkach, inkasuje weksle i dokumenty i załatwia wszelkie czynności w zakresie bankowości wchodzącej. Zakupuje i sprzedaje waluty zagraniczne. Bo 776

Nadszedł świeży transport gwarantowanych oryginałów.

Weck'a aparatów i słoży

zagranicznego pochodzenia.
E. Wacław
 Katowice Rynek 12.

SZTUCZNE OCZY
 Wykonywanie podług miary, ludzkie podobieństwo, możliwe największa ruchliwość przy normalnych oczodolach. Ceny umiark. W dniach 26 i 27 lipca w Katowicach w Lechnicy Brackiej w kinie oczy będzie Adolf Müller-Welt z Stuttgart, Hohenheimerstr. 40. Przedtem 32 lata jako pierwszy i najstarszy współpracownik techniczny firmy Müller Söhne, Wiesbaden. 1194

Der Qualitätsmarkt

(Rynek Powszechny)

Międzynarodowy organ eksporterów, wychodzący 48 razy rocznie w czterech językach.

SŁUŻBA INFORMACYJNO-HANDLOWA

udziela gratisowo wywiady i porady załatwiarsowym w handlu zagranicznym.

Oferty i zapytania

Organ ofert i zapytań specjalnie rozpowszechniony w Europie centralnej. Poradnik dla wszystkich kupców. Najskuteczniejszy organ dla ogłoszeń domów handlowych, magazynów, hurtowników, importerów, fabrykantów i t. p.

Wydawca:

RUDOLF SCHICK & CO.

LEIPZIG, Zentralstr. 7-9.

Mieszkanie

z wszelk. wygodami i garażem, nie podlegające ochronie lokatorów, jest do objęcia pod warunkiem nabycia nieruchomości.

Warunki bardzo dogodne.

Zgłoszenia pod „Mieszkanie 106” do ekspedycji Polonii w Katowicach.

Licytacja przymusowa.

W piątek, dnia 22-go lipca br. o godzinie 11 będę sprzedawał w Siemianowicach przy ulicy Bytomskiej 10 przymusowo, najwięcej dającym za gotówkę:

Urządzenie składowe

oraz wszelkie towary kolonjalne i inne rzeczy w tym składzie się znajdujące.

Majnuss.

komornik sądowy w Katowicach.

Nauka i wychowanie

PROSZĘ o podanie miejsca pobytu mojej narzeczonej

Konrady Müke, lat 34 i jej dziecka (jest bezrobotna). Pieniądze na podróż wysłać. Zgłoszenia natychm. proszę skierować: Franciszek Kryszak, Rasków, pow. Odolanów (Poznańskie). 2957 a.

Zgubiono

Unleważniłam skradzione papiery wojskowe na nazwisko A. lozy Jasliński, Stary Bieruń, Pszczyna. 2964 a.

Zgubiono

książeczkę woj skową i kartę mobilizacyjną, wystawioną przez 4 pułk strzelców podhalańskich na nazwisko La-tanik Franciszek, które nie-niejszem się u-nieważnia. 2962 a.

Unleważniłam

zgubioną ksią-żeczkę wojsko-wą i kartę mo-bilizacyjną na nazwisko Mo-rawiec Paweł. 2970 a.

Różne

MLEKA więk-sza ilość do od-dania z dostawą kolejową. Zgłoszenia łaskawe: Częstochowa skrz. pocztowa 90. 2974 a.

OBELGE rzuconą na p. Jana Smolczyka odwołam i prze-praszam, ponie-waż pogłoski, które rzuciłem, są fałszywie zmyślone z zemsty i na praw-dzie nie polega-ja. Piotr Pie-cuch, Brzeziny Śl. 2966 a.

OGLASZAJ się tylko w POLONII!

Wołanie posady

PORZĄDNEGO parobka do wszelkiej roboty na gospodarstwo poszukuje natychmiast. — Wincenty Głogowski, Wielkie Hajduki, No-miarki 20. 2933 a.

SŁAZACZKA ewentualnie po-znanianka, zdol-na kupcową z dobrej rodziny i miłym obej-ściem, potrzebna od zaraz, za przedłożeniem odpowiedniej kaucji do pro-wadzenia samo-istego interesu branży artyku-łów krótkich, ewentualnie mo-że takowy ob-jać na własny rachunek. Łask. zgłoszenia z do-laczeniem foto-grafii do Polonii pod „Wzoro-wa”. 2972 a.

SZOFRER - śla-zak poszukuje posady do samo-chodu ciężaro-wego lub osobo-wego. Miejsco-wość obojętna. Zgłoszenia do Polonii p. „So-fer”. 2963 a.

PODMISTRZ robót żelazno-betonowych i terasowych, ka-waler, poszuku-je posady. Zgło-szenia pod: „Kawaler” Po-lonia, Katowice. 2973 a.

SUMIENNA ekspedientka z branży kolonj. pracująca samodzielnie ze znajomością je-zyka polskiego

PROŻNE skrzy-nie w wielkiej ilości do sprze-dania po bar-dzo niskich ce-nach. E. Wac-law, Katowice, Rynek 12. 2961 a.

KARETA Ro-chet-Schneider 12 cv. ostatni model w bar-dzo dobrym sta-nie okazynie do sprzedania. Wiadomość: „Auto-Koncern” Warszawa, Wierzbowa 8. 2976 a.

Główny Skład na Polskę:
R. Schulz, Poznań, P. Wawrzyniaka 24

Przy zakupie towarów prosi-my powołać się na „Polonię”!

Dzisiejsza

modna

pani

używa przeciw wszystkim chorobom cery jak i też zamiast pudru tylko Risin. Zamiejscomy wysłać się dużą tubkę po otrzymaniu zł 2,50. W razie nieskutecznym zwraca się pieniądze

śmiał, ponieważ pojmował doniosłość utrzymywania jaknajlepszych stosunków z Holendrami a całe tygodnie cennego czasu trwonil na wspólnych polowaniach i ucztach z rezydentem.

Wówczas książę Wa-Tunga rozpoczął akcję na własną rękę. Wezwał do siebie rezydenta, pragnąc z nim rozmówić się w sprawie okrucieństw niektórych plantatorów. Rezydent oświadczył przez dworzanina, że przybyć nie może, ponieważ jest chory i domu nie opuszcza wcale. Następca tronu zagryzł wargi i sam udał się do mieszkania „starszego brata”, gdzie spotkało go nader chłodne przyjęcie i wymijające odpowiedzi. Na dobitkę tegoż wieczora rezydent w towarzystwie młodszego syna królewskiego wyruszył na wielkie łowy na czarne pantery, tygrysy, tony i nosorożca, który jest bardzo rzadkim okazem zwierzyny w obecnych czasach we wschodniej stronie Jawy.

Krokiem tym podkreślił Holender wyraźnie, że dla następcy tronu nie zamierza się nawet pofatygować z pałacu do pałacu, ale równocześnie chętnie skorzysta z zaproszenia młodszego królewskiego syna i będzie mu przez długie dni towarzyszył w łowach. Zrozumiała to doskonale rodzina królewska i dwór cały, a dworzanie, wrażliwi na sympatię właściwych panów kraju, poczęli się skwapliwie odsuwać od następcy tronu.

Książę Wa-Tunga został osamotniony, ale to nie ostudziło w nim jego szlachetnych porywów. Pozostała mu zawsze jeszcze jego wierna małżonka, Mulut czarnowłosa i maleńka córeczka, Tija. Tam, w gronie swej małej rodziny, w skrzydłowych komnatach pałacu królewskiego czuł się dobrze i szczęście jego byłoby zupełne, gdyby nie myśl i troska o dole milionów rodaków, jęczących w strasliwym ucisku...

Pewnego dnia następcą tronu znikł z pałacu wraz z garstką oddanych żołnierzy. Piękna Mulut wiedziała, dokąd mał się udał, a poza nią nikt się tym faktem zbytnio nie przejął, może ten lub ów dworak bardziej trwożliwy z ulgą nie miała odetchnąć.

Później zaczęły dochodzić wieści mełne, niewyraźne, że młody książę przebiega kraj we wszystkich kierunkach, że ze swej kiesy prywatnej kupuje środki lecznicze i rozdaje je chorym, że wozi ze sobą lekarzy, że zbiera skwapliwie wszelkie skargi, zażalenia i obiecuje je przedstawić gubernatorowi w Buitenzorgu, że założył szkół kilka i wiele, wiele innych niezwykłych wiadomości dotarło do Surakarta.

W trzy miesiące od chwili wyjazdu następcy tronu zgłosił się do pałacu rezydent i miał z królem dłuższą, poufną rozmowę, na skutek której księcia Wa-Tungę wezwano natychmiast do powrotu. Równocześnie pośród tysiącznej rzeszy dworaków gruchnęła wiadomość, że wywrotowa akcja młodego księcia zdążyła w pierwszej linii do upadku świetności kró-

TELEGRAM!

W piątek, dnia 22. VII. br. odbędzie się pokaz
samochoodu „LINCOLN“

Informacji udziela autoryzowane przedstawicielstwo Forda
„Autoservice“ Sp. z o. por.
Katowice ul. Damrota nr 2

Nadzwyczajne Walne Zebranie

odbędzie się
w piątek, dnia 29-go lipca 1927
o godzinie 3-ciej po południu

w Bytomiu

w lokalu bankowym
przy ul. Tarnogórskiej 4

Bytom G. Sl., dnia 20. lipca 1927 r.

Bank ludowy-Volksbank

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht.
Enders Pogorzałek Zmieszkoł

Fabryka Aluminjum.

W odpowiedzi na treść artykułu Katowicki Nr. 152 z dnia 7 lipca r. b. oświadczamy, że przeprowadzenie projektu i przyjęcie akcji jest wewnętrzną sprawą organizacji Związku. Ze względu na korzyść Związku jest naszym obowiązkiem zachować tajemnicę co do miejscowości odnośnych pokładów rudy aluminowej. Konieczność budowy fabryki aluminjum, cel Związku i rodzaj zorganizowania Tow. Akc. doznały zrozumienia u naszych Współobywateli. Nadmieniamy, że rozwój organizacji postępuje swoim krokiem naprzód.

Szanownym członkom zwracamy uwagę na artykuł 19, 20, 21, 22 i 16 naszego prospektu. „Droga do bogactwa i potęgi“.

Również prosimy uprzejmie o niepomaganą działalność w kierunku rozwoju Związku, ułatwienie pracy naszym agitom i przypomniemy §§ 4, 5 i 7-my naszego statutu. Miejsce dla fabryki aluminjum uchwała członkowie na Walnym Zgromadzeniu. Po deklaracji prosimy zgłosić się do Zarządu. Ogłoszenia Związku następować będą w Polonii i Polsce Zachodniej.

Związek Polumin Katowice.

Kupię za gotówkę w pow. Cieszyńskim gospodarstwo włościańskie

z kompletnym martwym i żywym
inwentarzem. 10—12 morg. ziemi.

Oferty z podaniem ceny do Polonii
Katowice pod „Zdecydowany“.

Fabryka Wrobów Metalowych i Konstrukcji żelaznych.

ZAGŁĘBIE

Sosnowiec, ul. Robotnicza 2.

Wyrabia masowo:

narożniki do okien, okucia budowlane, podkładki do śrub oraz wszelkie roboty szlutowane z blachy do grub. 6 mm żelaznej, mosiężnej i innych.

Konstrukcje żelazne:

Wiązania dachowe, wieże, osłony, bram, schody, balkony oraz okna ze żelaza itp.

Wykonanie dokładne, ceny konkurencyjne.

Cukiernia Rynkowa A. Klupsch

Król, Huta ul. Rynkowa
po odnowieniu na powrót otwarta
Polecam się moim szan. gościom z Król. Huty i okolicy
Artur Klupsch.

Rabka

Pensjonat „Świt“
Położenie słoneczne, w centrum parku, wygodny komfort, elektryka, kanalizacja, wodociąg, zimna i ciepła woda w pokojach, własne łazienki w domu dla naturalnych mineralnych kąpiel solankowych jodobromowych, własna pościel, balkony, wykwintna kuchnia. Pensjonat otwarty do 15-go października. Zgłoszenia przyjmuje Pensjonat „Świt“, Rabka, Telefon Nr. 18.

W sobotę, dnia 23. lipca br. o godz. 3-iej po poł. w Król. Hucie w podwórzu Sądu karnego odbędzie się

Licytacja dobrowolna.

Sprzedawany będzie samochód ciężarowy marki „Benz“ najwięcej dającym za gotówkę. Samochód oglądać można 1/2 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

(—) Dronia

Komornik sądowy w Król. Hucie.

Komitet Budowy Szpitala
Sejmiku Zawierciańskiego
w Myszkowie.

Zawiercie, dn. 16 lipca 1927 r.

Przetarg ofertowy

na dostawę materiałów budowlanych.
Komitet potrzebuje następujących materiałów:

300 000 sztuk cegieł
40 000 kg. wapna
300 m.3 kamienia łamanego,
30 m.3 desek,
10 m.3 drzewa kantowego.

Wymienione materiały mają być dostarczone na plac budowy szpitala w Myszkowie.

Szczegółowe warunki można otrzymać w biurze Wydziału Powiatowego w Zawierciu.

Termin wnoszenia ofert ustala się na dzień 28 VII. 1927 r. do godziny 12-tej.

Rozpatrzenie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 13-tej.

Oferty nieprzyjęte pozostaną bez odpowiedzi.

Komitet zastrzega sobie prawo do wolnego wyboru ofert.

Przewodniczący Komitetu

Starosta:

(—) Cz. Kowalski.

**TAPETY
FARBY I LAKIERY
SZCZOTKI I PEDZLE
PASTY DO PODŁOGI**
KLACHS
KATOWICE, STAWOWA 11 TEL. 24-05
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO-NAJLEPSZY GATUNEK

Modne strzyżenie włosów dla pań.

Farbowanie włosów sposobem Henne itd.

Karol Gross

Salon Fryzjerski dla pań i panów
Katowice ul. Zamkowa 3

1 minuta od rynku prawa strona.

Ze względu na wysoką odporność kas stalobetonowych

„Fortis“

Włoska Spółka Akcyjna „Powszechna Asekuracja w Tryjeście“

Asecurazioni Generali Trieste

Dyrekcja na Polskę: Warszawa, Marszałkowska 154

obniżyła

stawkę ubezpieczeniową od obiektów lokowanych w tych kasach

o 25% (dwadzieścia pięć procent)

od stawek

2651

obowiązujących przy kasach pancernych.



Wyłącznie producenci patentowanych kas stalobetonowych
w Polsce:

„Fortis“

Krajowa Fabryka Kas i Konstrukcji Stalobetonowych
Sp. z ogr. odp.

w Warszawie, Towarowa 33. Tel. 257-31.

Adr. telegr.: FORTIS Warszawa.

— 82 —

lewskiego dworu, do wypędzenia sfory dosłojników, żyjących z kiesy holenderskiej.

— Jeżeli plantatorzy nie wycisną należycie swych robotników, to nie będzie z nich można wycisnąć podatków, koniecznych do opędzenia wydatków dworu Jego Królewskiej Wysokości! — głosili jacyś ludzie, podstawieni oczywiście przez rezydenta.

I kiedy książę Wa-Tunga powracał tym razem do stolicy państwa swego rodzica, nie było już uroczystych powitań. Przyjeżdżał go nieżyczliwe milczenie i zimne spojrzenia.

Potem zaczęły się tajemne obrady, konferencje, rozmowy między ojcem i obydwojema synami, aż wreszcie rozeszła się wiadomość, że książę Wa-Tunga rzekł się następstwa tronu na rzecz młodszego brata.

Jeden tylko tydzień bawił Wa-Tunga w Surakarcie, nacieszył się swą roczną córeczką, popieścił Mulut czarnowłosa i zniknął równie tajemniczo, jak za pierwszym razem.

Była to wówczas pora najcięższych upałów. Wszystko, co żyło, chroniło się do miejsc ocienionych, kryło się w chłodnych komnatach, a skoro słońce pobiegło w stronę wulkanów, gęsto na zachodzie rozsiadanych... wszystko spieszyło do „Rzeki Słońca“, płynącej pod miastem, aby w nurtach ciała znużone odświeżyć.

W ślady innych pospieszyła Mulut, a nie chcąc się ani na chwilę rozłączać z ukochaną córeczką, zabrała ją ze sobą do kąpieli... Jeszcze kilka miesięcy temu, kiedy żona następcy tronu udawała się za miasto, towarzyszyła jej rzesza kobiet dworskich, służby, zauszniczek, małżonek pochlebców i dosłojników układnych, ale teraz Mulut była tylko żoną księcia, który popadł w niełaskę króla, „starszego brata“, który utracił prawo następstwa tronu, toteż towarzyszyć jej było jeśli nie niebezpiecznie, to w każdym razie ryzykownie i nierenownie. Niczy z tego nikomu nie przyszło, a uśmiech i wdzięczność niedoszłej władczyni znaczyły teraz mniej niż względy najmłodszego oficera holenderskiego.

Toteż cały orszak pięknej Mulut stanowiła stara piastunka Utah, która niegdyś jeszcze małego Wa-Tunga na rękach nosiła.

Chcąc uniknąć złośliwych spojrzeń kobiet z Surakarf, szła Mulut jaknajdalej w górę biegu rzeki, gdzie nikt się nie kąpał i tam dopiero zanurzała się w wodzie, podczas gdy Utah bawiła dziecko na brzegu.

Jakiegoś wieczora nie powróciła Mulut ze zwykłej wycieczki. Nazajutrz rozpoczęto dochodzenia, ale nie szukano nieszczęśliwej ze zbytym zapałem. Ktoś nawet rzucił przypuszczenie, że młoda księżna zbiegła do swego małżonka i to zdanie przyjęło się ogólnie. Ktoś nawet miał widzieć księżną Wa-Tungę w pobliżu murów miasta, co było oczywistym wymysłem.